Nr 284. Kraków, 11 Grudnia — Środa. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu"	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25.
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10.
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	frank. 80	frank. 20	frank. 7.

Listy z pieniądzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiéj, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiéj, Bióro A. P. Swierczewskiego i Sp. w ulicy Szewskiéj Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie urzęda pocztowe austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 ct. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: W Wiedniu Wallfischgasse N. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 10 grudnia.

Dzienniki wiedeńskie centralistyczne poświęcając osobne artykuły zamknięcie sejmów krajowych, zdają się im śpiewać pieśń pogrzebową. Wiara ich w przeprowadzenie bezpośrednich wyborów jest tak silną, że już wyprzedzają skutek, głosząc tryumf wyzwolonej Rady państwa z pod zależności sejmów krajowych. Mówią o nich jakby już o zasądzonej i upadłej instytucyi, która po raz ostatni w dawnym swoim zebrała się charakterze. Zdają im się wróżyć przyszłość rad departamentowych francuskich, z zakresem ściśle tylko prowincyonalnym, a bez wpływu na konstytucyę państwa.

Centralistyczny ten optymizm wydaje nam się przedwczesnym, a zwłaszcza niezbyt konstytucyjnym. Na konstytucyjnej bowiem drodze nie można sejmom odebrać praw statutem krajowym zastrzeżonych, bez ich własnego zrzeczenia się; reforma ta nie dałaby się legalnie przeprowadzić w samej Radzie państwa. Choćby więc tylko dla potwierdzenia swej abdykacyi, sejmy raz jeszcze w dawnym charakterze musiałyby być zwołanymi. Ominięcie sejmów zakrawałoby po prostu na zgwałcenie konstytucyi.

Czy tego oczekują dzienniki wiedeńskie?

Być może, bo wiadomo, że nietykalność konstytucyi w ich mniemaniu obowiązuje tylko na jedną stronę, o ile ona się tyczy Rady państwa i centralizacyi.

Wynaleziono obecnie teoryę na poparcie projektu bezpośrednich wyborów, że ten specyfik ma leczyć Austryę z choroby wewnętrznego rozbicia, siły odśrodkowej, ciążenia centryfugalnego, że ma wzniecić ducha wspólności państwa. W tym tonie czytamy obszerne wywody w organach tego stronnictwa, a w jednem z nich pełne namiętności i nienawiści dowodzenie, że bezpośrednie wybory dla tego właśnie celu są najbardziej potrzebne w Galicyi.

Nie będziemy tutaj odpierać tysiąca obelg i potwarzy, jakiemi przy tej sposobności nie poraz pierwszy obrzucili żydowscy Katkowy wiedeńscy narodowość polską, rząd szlachciców. Wściekłość Katkowa jeśli nie zdołała obrazić uczucia narodowego, to słusznie wzniecała przerażenie, bo ją popierała potęga — wściekłość prasy wiedeńskiej wobec narodowości polskiej może tylko wzniecać wzgardę.

Więc ze spokojem pogardy na wrzaski domagających się rozszerzenia bezpośrednich wyborów na Galicyę odpowiedzieć możemy, że centryfugalnej dążności w Austryi nie z tej należy się obawiać strony. Centraliści wiedeńscy, gdy nie mogą posyłać jeszcze na parlament niemiecki do Berlina, pragną sprowadzić sobie do Wiednia jak największy zastęp Świętojurców, którzy znów wzdychają za chwilą, kiedyby mogli podążyć do Petersburga. *Qui se ressemble s'assemble*, a bezpośrednie wybory nie bronią przeciwko temu dążeniu odśrodkowemu, lecz przeciwnie otwartą dla niego stać się mają drogą przez Wiedeń do Berlina i Petersburga; oto myśl, którą zdradzają napaści zwolenników tej reformy.

Spajać państwo siłą centralizacyi usiłowano za rządów Bacha i Schmerlinga, centralizacya biurokratyczna wyrodziła wówczas ową siłę odśrodkową. Ukonstytuowanie sejmów krajowych, przyznanie acz ograniczonego zakresu autonomii prowincyonalnej, oparcie wreszcie całego gmachu konstytucyjnego na tej podstawie reprezentacyi krajowej, wznieciło nagle siłę dośrodkową, chęć skupienia się krajów i narodowości pod sztandarem Austryi, która im poręczyła opiekę. „Jedność z jednolitością *(Einheit mit Einigkeit)* — że użyjemy cytacyi powagi niemieckiej Gerlacha — nie tylko nie są synonimami, ale stanowią przeciwieństwa." Partykularyzmy nam potrzeba uszanować jeśli chcemy utrzymać jedność zdobytą — dodaje patryota pruski w swej znakomitej ostatniej broszurze.

Partykularyzmy w Austryi chcą złamać centraliści, aby resztę jedności monarchii rozbić. Sejmy obniżyć do stanowiska rad departamentowych francuskich, a w Wiedniu zaprowadzić niezawisły od reprezentacyj krajowych parlamentaryzm, może konwent, aby przyspieszyć Sedan austryacki.

Znamy tę drogę, szli nią ci, co doprowadzili po pięcioletnim pokoju do wojny domowej w wszystkich krajach w r. 1848, szli nią ci, co dziesięcioletniego tryumfu użyli na przygotowanie Magenty i Solferina, szli nią wreszcie ci, co zapomocą centralizacyi Schmerlingowskiej utorowali Prusom drogę pod Królograd.

Nic bardziej nie rozbija nad podobne środki jednoczenia, czy to za pomocą centralizacyi biurokratycznej, czy za pomocą centralizacyi konstytucyjnej.

Złamać najpierw sejmy krajowe, następnie przez sojusz lewicy wiedeńskiej a lewicą peszteńską rozerwać delegacye — z jedności monarchii wiedeńska Rada państwa z bezpośredniemi wyborami nie utrzyma. Jednolitość powtarzamy, jest przeciwieństwem jedności.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 6 grudnia.

Dokończenie dwudziestego drugiego posiedzenia sejmowego.

P. Haller wnosił, aby zamiast wniosków przez komisyę stawionych uchwalić: poleca się Wydziałowi krajowemu umieścić w budżecie na r. 1873 w rubryce wydatków nadzwyczajnych 90,000 złr. jako pożyczki z funduszu krajowego funduszowi szpitalnemu na 5% udzielić się mającéj.

Uchwalono jednak na wniosek komisyi:

1) Sejm nad wnioskiem Wydziału krajowego pożyczki 160,000 zł. z funduszu krajowego na potrzeby szpitalu powszechnego przechodzi na teraz do porządku dziennego.

2) Poleca zamieszczenie w budżecie na rok 1873 sumy 24,000 zł. w. a. tytułem zaliczki do funduszu szpitalu lwowskiego na pokrycie niedoborów z lat 1871 i 1872 bez przesądzania praw funduszu krajowego do zwrotu przez gminę miasta Lwowa należytości, jakie okażą się przy ostatecznem téj sprawy załatwieniu.

3) Upoważnia Wydział krajowy do użycia sumy 18,000 zł. w. a. pozostałéj ze sprzedaży kapitałów funduszów oddziałów chorych i położnic szpitalu lwowskiego do przebudowania kanałów i wystawienia nowéj pralni i łazienek przy gmachu szpitalnym z uwzględnieniem w wykonaniu tych robót warunków jak największéj oszczędności.

4) Poleca Wydziałowi krajowemu utworzenie osobnego conta dla zaliczek dawanych lub spłacanych funduszowi krajowemu.

5) Poleca Wydziałowi krajowemu, aby wszelkie przedłożenia uzasadniające potrzebę nowych budowli lub rekonstrukcyj przenoszących kwotę 10,000 zł. uzupełnione były planem robót wykonać się mających, i dokładnemi kosztorysami.

6) Poleca się Wydziałowi krajowemu podjęcie na nowo i przeprowadzenie rokowań, celem ostatecznego uporządkowania stosunków z miastem w sprawie szpitalu powszechnego we Lwowie.

P. Henryk Wodzicki przedstawił imieniem komisyi finansowéj sprawozdanie o funduszu zapomogi z r. 1866 w kwocie 3,000,000 złr. i przedstawił do uchwalenia następujące wnioski, które bez dyskusyi przyjęto:

1) Z sumy pozostałéj z pożyczki przez kraj w kwocie 3,000,000 zł. w. a. w roku 1866 zaciągnionéj, utworzony zostaje osobny fundusz pod nazwą „fundusz zapomogi r. 1866."

2) Fundusz ten przeznaczony jest na udzielanie pożyczek zwrotnych oprocentowanych Radom pow. w imieniu całych powiatów działającym, na roboty użytku publicznego.

4) Sejm w zmianie przeznaczenia funduszu tego stanowi.

Pierwszeństwo przy tem mieć będą te powiaty, w którychby uboższa ludność z powodu przypadkowych klęsk nadzwyczajnego potrzebowała zarobku.

3) Odsetki roczne tego funduszu doliczać się będą do kapitału i wraz z nim stanowić będą każdorocznie powiększony fundusz, który znowu całkowicie na cele pod. L. 2 wskazane użytym być może.

Nastąpiło z porządku dziennego sprawozdanie komisyi prawniczéj o ustawie o sądach pokoju.

Po przeczytaniu krótkiego sprawozdania, które tylko historyę znaną téj ustawy zawiera, przystąpiono do dyskusyi ogólnéj, w której najpierw zabrał głos p. Krzeczunowicz wyrażając zdanie, iż jakkolwiek sejmowi prawa do uchwalenia podobnéj ustawy odmawiają, jakkolwiek nawet elaborat i na przyszłość ustawodawstwa cywilnego nam nie przyznaje, jakkolwiek ustawy zasadnicze przez doktrynerów wiedeńskich wymyślone nie dozwalają sędziów wybieralnych, jak to proponuje projekt, to jednak powinniśmy ustawę tę uchwalić ze względu na potrzeby naszego kraju wobec lichego sądownictwa.

Komisarz rządowy odmawia kompetencyi sejmu w tym względzie, i oświadcza, iż w razie uchwalania pojedynczych postanowień uwag czynić nie będzie.

P. Zyblikiewicz wniósł, aby przedmiot ten, odłożyć na sam koniec posiedzenia.

P. Wodzicki wnosił, aby ustawę przez tylu prawników wypracowaną i dającą gwarancyę, iż dobrze jest ułożoną przyjąć *en bloc*.

Tu zabrał głos p. Kabat w odpowiedzi komisarzowi rządowemu.

Wobec oświadczenia p. komisarza rządowego, który nam odebrał nadzieję uzyskania najwyższéj sankcyi téj projektowanéj ustawy, poczuwam się do obowiązku jako członek komisyi, która wam przedłożyła projekt stanąć w jego obronie. P. komisarz rządowy odebrał nam nadzieję z téj zasady, iż nie jesteśmy kompetentnymi do uchwalenia ustawy. Nie będę rozbierał kwestyi o kompetencyi sejmu ze stanowiska ustaw zasadniczych, również nie będę wchodził w dalszy rozbiór tego pytania, czy rząd nie popierając naszych żądań wobec oświadczeń N. Pana w mowie tronowéj wypowiedzianych, wobec programu samego ministerstwa, nareszcie wobec znanego t. r. elaboratu w to wdawać się nie będę i w ogóle nie będę stawiał téj kwestyi ze strony czysto formalnéj, lecz stanę w obronie wniosku komisyi z innego zapatrując się stanowiska.

Powszechny głos kraju domaga się już oddawna i bezustannie wprowadzenia instytucyi sądów pokoju. Idąc za głosem kraju sejm już po raz czwarty ponowił tę sprawę i nasuwa się pytanie, cóż jest właściwie powodem tego ciągłego domagania się o wprowadzenie téj instytucyi. Oto nic innego, jak tylko to głębokie niezachwiane przekonanie o niezbędnéj potrzebie téj instytucyi, przekonanie, oparte na silnem przeświadczeniu o złym i nader opłakanym stanie naszego sądownictwa. Zewsząd słyszymy tylko skargi i narzekania na wymiar sprawiedliwości. Czy skargi te są słuszne, uzasadnione to każdy z panów poświadczy a mianowicie ci, których konieczność zmusiła iść na drogę sądową szukać pomocy sądów, którzy własnem doświadczeniem pouczeni nabyli przekonania, że może lepiéj zrzec się swego niewątpliwego prawa, lub zawrzeć jakąkolwiek ugodę, choćby z największemi połączoną ofiarami, aniżeli szukać pomocy sądowéj i w tem przeświadczeniu, że sprawa jako spuścizna przejdzie na potomstwo, które ostatecznie zamiast wymiaru sprawiedliwości doczeka się wymiaru niesprawiedliwości. *(Brawo).*

Gdyby p. minister sprawiedliwości nie poprzestał na urzędowych wiadomościach, jakich mu udzielają władze sądowe w drodze urzędowych sprawozdań, lecz gdyby zwiedził kraj nasz i tu naocznie chciał przekonać się jak u nas wymierzają sprawiedliwość, to niewątpię o tem, że gdyby był członkiem tego sejmu sam wystąpiłby z wnioskiem o zaprowadzenie instytucyi sądów pokoju. Bo jako mąż stanu wie zapewne, ża sprawiedliwość jest jedną z najpierwszych podstaw bytu państwa, że to tylko państwo ma racyę bytu, że to tylko może się rozwijać, które się rządzi sprawiedliwością. Wie również, że zły zarząd wymiaru sprawiedliwości najzgubniejsze pociąga następstwa. Stłumienie poczucia prawa prowadzi do lekceważenia ustaw i władzy, zachęca do bezkarnego naruszenia cudzych a ostatecznie do zobojętnienia dla własnych spraw. To są skutki, które każdego prawdziwego męża stanu powinne przestraszyć, bo kto zobojętnieje dla własnych spraw, a narusza cudze, czy po nim można się spodziewać, że będzie bronił praw wyższych, praw ogółu, praw państwa?

W takim to stanie jesteśmy, lub zbliżamy się do takowego i dla tego mniemam, że spełniam obowiązek kraju, aby zwrócić na to uwagę p. ministra sprawiedliwości. *(Brawo).*

Wprawdzie podniósł p. minister sprawiedliwości w nas nadzieję zaradzenia temu złemu, przez zaprojektowaną i wkrótce Radzie państwa przedłożyć się mającą ustawę o postępowaniu w sprawach drobiazgowych. Ustawa ta, oceniona ze stanowiska umiejętności, ze stanowiska teoryi jest niewątpliwie bardzo gruntowną i nosi na sobie znamiona znakomitego postępu na drodze ustawodawstwa. Wszelako pytam się, na cóż nam się przydadzą najpiękniejsze teorye, jeżeli w życiu praktycznem żadnéj nie przyniosą korzyści? A taką jest ta ustawa. Zamierza ona wprowadzić w życie procedurę krótszą, lecz tylko dla niektórych drobiazgowych spraw, tj. tych, których przedmiot nie przenosi kwoty 25 złr. i to nie we wszystkich sądach. lecz tylko w sądach powiatowych. Cóż będzie następstwem tego? Otóż to, że sądy powiatowe będą wprawdzie szybciéj postępować, w sprawach drobiazgowych, ale wykonanie sprawiedliwości w ogóle nie polepszy się. Pytam się, cóż za korzyść jeżeli w ogóle będzie się postępować szybciéj, jeżeli szybciéj postępować będą sądy powiatowe, co do których wszyscy domagają się zniesienia. Będą wprawdzie szybciéj postępować, ale należyty wymiar sprawiedliwości padnie potem ofiarą szybkości.

Nadmienia dalej mowca, że minister sprawiedliwości jest przeciwnikiem sądów pokoju, gdyż takowe mają być obsadzone albo prawnikami albo nieprawnikami. W pierwszym wypadku są niczem innem jak sądami powiatowemi, których p. minister jest przeciwnikiem zasadniczym, w drugim ra-

Część literacko-artystyczna.

Pomysł do Irydiona.

Heliogabal.

(Ciąg dalszy).

(*Cubiculum* rzymskie — w oknach podniesione zasłony, widać niebo, księżyc i gwiazdy, srebrna lampa pali się na stole, przy którym siedzi człowiek z ogoloną głową zawinięty w palium i w jednej ręce trzyma tabliczki a rylec w drugiej. Na stole leży zwój papirusu, sfera ze skrzydłami, krzyżyk złoty i trupia głowa, człowiekiem tym jest Luciusz Apulejus.

Apulejus.

„Jestem tym co było, co jest i co będzie" tajemnicza otchłań, w której gubi się myśl moja... Nieskończoność! Jeżeli jak skorupę potłuczesz nazwy leżące na rzeczach, kiedy przedrzesz się przez ciało do głębi idei, słowem kiedy uchylisz zasłony posągu, o Isydo! jakież to osłupienie ogarnia duszę ludzką na widok niedocieczonej jedności Boga (patrzy przez okno). Księżyc już zeszedł, niebo iskrzy się gwiazdami, cudownież piękna ta noc świetlana; przyznać trzeba, że Bóg myśli swoje obleka w przepyszną szatę, i teraz domyślam, się dla czego ludzie ubóstwiają powłokę a nie myśl. O nie inaczej, mieszkańcy tej ziemi muszą się dzielić na profanów i wtajemniczonych. Prawdy świętego przybytku nie powinny być wydane na pastwę tłuszczy. Ziemia jest miejscem próby, dla tego kto nieprzebieży wszystkich stopni inicyacyi, nie powinien otrzymać wiedzy. Dla inicyowanych pola elizejskie, dla profanów piekło, ich przeznaczeniem oczyszczać się przez cierpienie, gdyż potępienie cięży nad światem, a do Elizeju dochodzi się tylko późniéj czystością, śmiercią i zmartwychwstaniem (pisze na tabliczkach). Głupcy! powiedziałem im tajemnicę naszych misteryów pod zasłoną alegoryi, uwierzyli naprawdę w moją przemianę i nazwali mię czarownikiem, a sami grzęzną w rozkoszach cielesnych i ze swego Olimpu robią teatr pantomimów.

(Wchodzi Antonin, twarz jego rozpłomieniona, tunika w nieładzie, w ręku trzyma różany wieniec).

Antonin.

Pozdrawiam cię kapłanie Izydy i Ozyrysa.

Apulejus (nie patrząc na niego)

Kto to mówi?

Antonin.

Nie mów tego nikomu, to ja imperator.

Apulejus.

Cezar!

Antonin.

Nie chcę być Cezarem dla Ciebie, jam kapłan jak i Ty, kapłan Halgach-Baala, który jest potężnym Bogiem, lecz także lubię Ozyrysa.

Apulejus.

Jakież przyjazne bóstwo zawiodło cię Cezarze w moje niskie progi o tej późnej godzinie.

Antonin.

Postrzegłem w oknie twoją ogoloną głowę i spytałem o twoje nazwisko, powiedziano mi, żeś czarnoksiężnik.

Apulejus (wskazując na tabliczki i rylec):

Oto jest cała moja czarnoksiężka sztuka.

Antonin.

Dzisiaj wszystko mię zawiodło, nie mógłem żadnej sobie wynaleść przyjemności, nudzę się, i teraz porzuciłem wesołą biesiadę w nadziei, że zobaczę ze trzy puszczyki, kości wisielca, uszy nieboszczyka, a w pośród tego czarnoksiężnika w czarnej szacie... i cóż znajduję? oto jurystę w białem palium, który mi znowu będzie prawił o reskryptach i konstytucyach (siada).

Apulejus (do siebie).

Biedny wszechwładca.

Antonin.

Powiadają mi, żeś był przemieniony, jak Nabuchodonozor, w bydlę; opowiedz mi to zdarzenie, to mię zabawi.

Apulejus.

Jestem na twoje rozkazy imperatorze; (do siebie) zobaczymy, czy zrozumie morał zawarty w tej bajce.

Wiadomo ci Cezarze, że Tessalia jest ojczyzną czarowników i czarownic. Otóż znalazłem się w Tessalii, a byłem wtedy młody, bogaty i piękny, ale że cześć oddawałem muzom, które są wstydliwe, dotąd nie miałem sposobności uczuć na twarzy nawet oddechu młodej dziewczyny. U gospodyni mojej, była niewolnica imieniem Fotis. Nigdy piękniejszych parę ócz nie świeciło pod alabastrowym czołem, które ocieniał bójny włos kruczy. Dla tych ócz zapomniałem o muzach i pierwszy raz w jej objęciach poznałem się z Afrodytą. Pewnego dnia rzekła do mnie Fotis: Widziałam rzecz bardzo osobliwą.

— Cóż takiego? zapytałem.

— Oto widziałam jak moja Pani przemieniła się w puszczyka.

— I dla czegóż twoja pani to robi?

— Dla tego, żeby mogła odwiedzać tych młodzieńców, których kocha.

— Ja chybabym oszalał z zazdrości kochana moja Fotis, gdybyś ty się przemieniła w sowę?

— Co to szkodzi dość napić się wody ze studni, a dawna postać powraca.

Na tym skończyła się nasza rozmowa.

Nazajutrz prosiłem Fotis, żebym mógł widzieć to, co ona widziała.

— Jesteś zanadto ciekawy! rzekła.

— Zrób to dla mnie moje droga!

— Dobrze, to pójdź ze mną.

I poszliśmy oboje na płaski szczyt domu, gdzie był drewniany pawilonik otwarty na cztery wiatry. Fotis ukryła mię w komórce zkąd mógłem najwygodniej, niebędąc widzianym przypatrywać się czarnoksięskiej robocie. W pawiloniku tym pełno było ziół aromatycznych, pełno blach miedzianych okrytych nieznanem pismem, pełno kawałków żelaza z rozbitego okrętu.

Leżały tam porozrzucane goździe okryte świeżą krwią wieszanych na krzyżu; nosy i palce trupom poodcinane, naczynia z krwią dzieci i czaszki rozmaitej wielkości.

(Antonin słucha z natężeniem.)

Niebawem do pawiloniku weszła sama pani. Na trójnóg rzuciła garść ziół, odprawiła libacyę z krowiego mleka, miodu i wody krynicznej. — Zarznęła dwie czarne owce i wyjmując z nich trzewy, wyrzekła nad nimi tajemnicze zaklęcie. Następnie rozebrawszy się zupełnie, wydobyła ze skrzynki jakieś maści, natarła niemi ciało i wymówiła w nieznanym języku kilka wyrazów.... po czem podskoczywszy, furknęła w powietrze i trzepocąc skrzydłami zahuczała jak puszczyk....

Zeszedłszy na dół, pobiegłem do Fotis i mówię jej, że koniecznie chciałbym się przemienić w ptaka....

— Doprawdy?

— Nieinaczej; muszę mieć skrzydła.

— O ty zdrajco!

— Nie dla tego chcę skrzydeł, żebym za innemi latał, tylko że chcę być przy tobie jak miłość przy Afrodycie.

— Pochlebco! a jeżeli odlecisz, gdzież cię mam szukać?

— Przecież ja będę zawsze na uwięzi; łańcuch ten idzie od twoich ócz do mego serca.

Fotis przystając na moje prośby, przyniosła słoiki z maściami....

— Czyś widział, co robiła moja pani? zapytała.

— Widziałem, i już znam się na tej sztuce.

Jakoż rozebrawszy się zupełnie, natarłem się maścią. Chcę skoczyć, by wznieść się w powietrze.... a tymczasem nogi moje jakby przyrosły do ziemi.... Spoglądam na siebie, a tu zamiast piór, krótki szary włos mię okrywa; zamiast skrzydeł, para długich uszu.... Srodzem się przeraził, i w głos zapłakałem nad moim losem — ale nie był to płacz lecz ryk przeraźliwy.... stałem się osłem.

(Antonin zanosi się od śmiechu.)

Otóż w ten sposób odbyła się moja metamorfoza....

Antonin.

Zabawna historya! I długo zostawałeś w tem ładnem ubraniu?

Apulejus.

Przez cały rok, Cezarze!... Służyłem za osła u złodziei, u włóczących się żebraków, u młynarza, u ogrodnika, a wszędzie bito mię, męczono i głodzono. Nakoniec pewnego dnia na wiosnę znalazłem się nad brzegiem morza, w pobliżu świątyni Izydy.

Morze było spokojne i lazurowe; ukląkłem na piasku i zacząłem modlić się do Bogini, aby ulitowała się mojej niedoli.

Wtem ozwał się głos w powietrzu: Słuchaj mię! jutro wyznawcy moi i kapłani obchodzić będą moją uroczystość o wschodzie słońca. Kiedy procesya przyjdzie tu nad brzeg morski, a arcykapłan ukaże się z wieńcem róż w ręku, idź prosto do niego, tłum się przed tobą rozstąpi, a ty nie pytając, zjedz te róże, a natychmiast wrócisz do dawnej postaci Luciusza Apuleja.

Nazajutrz niebo było bez chmurki; ptaszkowie w gajach śpiewali zapamiętale. — A kiedy pierwszy promień słońca pozłocił fale, ujrzałem nieprzeliczony tłum zbliżający się ku morzu — była to procesya Bogini Izydy.

Widziałem tam mnóstwo ludzi przebranych w maszkary. Jeden udawał żołnierza, wywijał oszczepem, potrząsał hełmem; inny strzelca w chlamydzie, z krzywą szablą u boku i dzirytem. Trzeci przebrany za niewiastę w długiej tunice z frendzlami i w złoconych trzewikach. Tam znowu gladiator w czerwonych ciżmach, błyskał mieczem i tarczą. Po todze w pasy purpurowe, po liktorach niosących pęki, poznawałes poważnego urzędnika; a filozofa po długiej lasce, po sandałach, po płaszczu z brunatnej wełny i po koziej brodzie.

Byli tam i ptasznicy z siećmi i lepem, rybacy z więcierzami i wędkami; niedźwiedź siedział w lektyce ubrany jak matrona z rodu patrycyuszów; małpa w żółtej sukni frygejskiej, z pozłocistą czarą w ręku, przedstawiała Ganimeda; osioł ze skrzydłami pędzony przez kulawego starca, wyobrażał Pegaza i Bellerofonta.

Po tej maskaradzie szedł orszak niewiast w bieli. Na głowach miały wieńce, w koszach kwiaty, które rzucały przed siebie. U jednych widziałeś zwierciadła na barkach, u innych ogromne grzebienie z słoniowej kości, któremi rozczesywały warkocz bogini; inne znowu niosły maści wonne i balsamy.

Za nimi szedł orszak mężczyzn i niewiast z świecami, pochodniami i lampami. Tuż postępowali fletniści, trębacze, bębeniści i chór chłopiąt w białych sukniach, spiewający hymn ułożony na tę uroczystość.

Urzędnicy wołali na lud, aby miejsce robił niesionym posągom bożyszcz.

W długich białych płóciennych szatach szedł orszak inicyowanych, tych prawdziwych gwiazd ziemskich, z ogolonemi głowami; były tam i kobiety, odznaczające się włosem w górę zaczesanym i ściśniętym przepaską.

Kapłani zamykali procesyę. Nieśli oni posągi bożyszcz, jakoto: Izydy, Ozyrysa, Anubisa, Horusa — w ręku arcykapłana postrzegłem wieniec różany.

Przecisnąwszy się przez tłum, który ustępował przedemną, zbliżyłem się do arcykapłana; pyskiem sięgnąłem po wieniec róż — i naraz spadła ze mnie ośla skóra — stanąłem we własnej człowieczej postaci — co sprawiło ogromne w tłumach zdumienie.

— Lucyuszu! — zawołał arcykapłan — przykrości, przez jakie przeszedłeś, zjednały ci miłosierdzie Bogów. Ni twój patrycyat, ni twoja światowa nauka, nie mogły cię zasłonić przed losem jaki sam sobie zgotowałeś, przez to, żeś szedł za popędem ciekawej i nierozważnej młodości, utopiwszy wprzód duszę twoją w kałuży lubieżnej rozkoszy....

Ucałowałem rękę arcykapłana, i przez siedm dni wstrzymałem się od wina i mięsa. Potem wsadzony byłem do grobu jak umarły; zmartwychwstałem, i zostałem przyjęty do misteryów Bogini Izydy.

Antonin.

Ależ to pyszna była ta procesya, którąś widział (wstaje i zapina lacernę). Jutro chcę obchodzić święto na cześć Halgach-Baala; musisz być na tej ceremonii. Każę ci dać miejsce honorowe; a potem mi powiesz, czy moja procesya może się porównać z procesyą twojej Izydy? (odchodzi.)

Apulejus (w oknie).

Odszedł. Księżyc przyświeca mu w drodze; księżyc służy za orszak Cezarowi!... Zatrzymał się.... oto widzę go, wchodzi do termów Karakalli. Noc tam przepędzi z kortezankami, a jutro będzie swego bożka obnosił uroczyście! Dziwne przeznaczenie! pieścić się z martwym symbolem, a być tak nieświadomym ducha, który kryje się w tym symbolu! A jednak to imperator Rzymski!... Oktaw August byłby już dawno dał się wtajemniczyć do misteryów Eleuzyńskich! C. d. n.)

zie minister sądzi, iż nie dają gwarancyi wymiaru sprawiedliwości. Lepiej jest jednak, zdaniem mojem, jeżeli sędzia na 10 wypadków raz zbłądzi, aniżeli tak jak u nas sądy powiatowe z reguły błądzą, a tylko wyjątkowo sprawiedliwe wydają wyroki. Z tych powodów radzi mowca, aby uchwalenie wniosku zamanifestowało potrzebę kraju.

Komisarz rządowy przyznaje, że z powodu wielkiego nawału pracy, sprawy zalegają, protestuje jednak przeciw temu, jakoby wydawały sądy wyroki niesprawiedliwe.

P. **Zyblikiewicz** cofa swój wniosek odraczający, a Izba uchwala ustawę *en bloc* w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po uchwaleniu ustawy o sądach pokoju, następuje z porządku dziennego sprawozdanie komisyi edukacyjnej o wniosku p. Pietruskiego względem zaprowadzenia taksy od małżeństw i taksy spadkowej na rzecz szkół ludowych.

Sprawozdawcę p. Chrzanowskiego uwolniono od czytania sprawozdania, z którego podnoszę tylko tyle, że komisya radzi przyjąć taksę spadkową, i proponuje odnośną ustawę, zaś ze względu, iż trzeba ułatwiać a nie utrudniać małżeństwa, przeciwną jest zaprowadzeniu taksy od małżeństw. Tu następuje taka scena:

P. **Grocholski**: Ja proszę księcia Marszałka o głos! (Podnosząc sprawozdanie). My tego nie czytaliśmy, my tego nie znamy, wiemy tylko, że najniesłuszniejszym jest podatek spadkowy, więc go nie powiększajmy jeszcze. Ja wnoszę przejść nad tem całem do porządku dziennego!

Marszałek: Kto jest za przejściem do porządku dziennego nad wnioskami komisyi, zechce wstać. (Prawie wszyscy wstają). Jest większość.

Chwila milczenia. Wtem odzywają się głosy: A gdzież dyskusya! a gdzież wnioski?... Jakie wnioski? Co? jak? Powstał śmiech, jakiego już dawno w sejmie nie słyszałem, trwający dobry kwadrans. P. **Chrzanowski** na trybunie nie wiedział czy śmiać się, czy się gniewać, i naprzemian, to jedno to drugie czynił, wreszcie gdy się cokolwiek uciszło, krzyknął: Ja proszę o głos.

Tu ponowny śmiech. Zakrzyczano: „daj spokój, już przepadło, uchwała zapadła!"

P. **Chrzanowski**: Ja protestuję przeciw takiemu postępowaniu.

Ks. **Marszałek**. To było całkiem podług regulaminu. Wniosek na przejście do porządku dziennego może być każdej chwili stawiany.

Głosy: Ale dyskusya, dyskusya.

Ks. Adam **Sapieha** (do p. Chrzanowskiego) Naucz się pan regulaminu.

Wśród ogromnego gwaru p. Chrzanowski schodzi z trybuny, powtarzając: „Protestuję i protestuję."

Następuje sprawozdanie komisyi finansowej o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za r. 1871.

Po przeczytaniu sprawozdania p. Zyblikiewicz następujący przedkłada wniosek do uchwały:

Wysoka Izba uchwali:

Sejm przyjmuje przedłożone sobie zamknięcie rachunków funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, zachodniej i W. Księstwa Krakowskiego z roku 1871 do wiadomości, a zastrzegając krajowi prawa należące mu z patentu Cesarskiego z dnia 17 kwietnia 1848 roku względem zaspokojenia wynagrodzenia za zniesione powinności urbaryalne kosztem skarbu państwa, oraz [illegible] zamknięcia rachunków [illegible] funduszów indemnizacyjnych w zarząd reprezentacyi kraju.

Wniosek ten bez dyskusyi uchwalono jednogłośnie.

Z kolei zdaje sprawę ks. **Czartoryski** z zamknięcia funduszów krajowych w r. 1871. Po odczytaniu sprawozdania, w którem rozmaite usterki dotyczące rachunków funduszów krajowych, następujący stawia wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) wydaje się Wydziałowi krajowemu absolutorium z rachunków z r. 1871;

2) upoważnia się Wydział krajowy do przedłużenia asygnacyi na rachunek budżetu z ubiegłego roku administracyjnego jeszcze przez dwa miesiące, po upływie tego roku, t. j. [illegible] po upływie tego terminu, już żadna asygnacya na rachunek ubiegłego roku wydaną nie będzie; asygnacye także realizuje kasa krajowa, aż do końca marca na rachunek ubiegłego roku.

Nad temi wnioskami długa rozwinęła się dyskusya, której w istocie streścić byłoby trudno, nie zaciemniając tem kolumn dziennika.

Poseł **Ziemiałkowski** zapytuje, dla czego komisya, skoro wytknęła w sprawozdaniu rozmaite niejasności i niedokładności rachunków Wydziału krajowego, nie wykazała w temże sprawozdaniu, w jaki sposób tym niedokładnościom zaradzono, i jak przyszła do przekonania, że należy dać absolutorium. Zestawienia rachunków przedłożone przez Wydział krajowy są w ręku ogółu, należało więc [illegible]

Po p. **Ziemiałkowskim** zabierali głos pp. Zyblikiewicz, Ławrowski, Golejewski, sprawozdawca i Chrzanowski. Między pp. Zyblikiewiczem i Chrzanowskim wywiązała się nawet ostra dyskusya o to, czy komisya budżetowa zeszłoroczna, czy też p. Chrzanowski podał pierwszy myśl, żeby polecić Wydziałowi krajowemu [illegible] w Radzie państwa.

Po długich wreszcie wywodach okazało się, że [illegible] w rachunkach Wydziału krajowego wynikały z wadliwego systemu rachunkowości i z tego, że Wydział obowiązany był zamykać wszystkie rachunki z dniem 31 grudnia, gdy wydatki na rachunek budżetu przypadały jeszcze przez [illegible] wreszcie pochodziły wypadki w niektórych pozycyach z przekroczenia upoważnień wydanych przez sejm, [illegible]

Do ustępu drugiego p. **Gross** postawił poprawkę, aby Wydział krajowy był upoważniony do [illegible] do końca marca każdego roku [illegible] asygnaty za przeszły rok administracyjny.

Ustęp ten przyjęto z poprawką p. Grossa, i na tem posiedzenie o 3½ odroczył marszałek do godziny 6ej wieczorem.

Lwów 6 grudnia.

Wieczorne posiedzenie.

Sekretarz p. **Jasiński** będąc referentem komisyi wybranej do zbadania czynności Wydziału krajowego, odczytał dotyczące sprawozdanie w całej osnowie, z którego ważniejsze podnoszę szczegóły:

Z początku oświadcza komisya, że wobec ogromnego do zbadania materyału, krótkość czasu i prac członków do innych komisyi powołanych, ograniczyć się musiała do szczegółów ważniejszych, a mianowicie tych, które z dobrem służby publicznej i możebnem jej ulepszeniem są połączone.

Jeżeli zaś komisya w rozbiorze czynności Wydziału krajowego tu i owdzie dochodzi do wniosków nie zawsze zgodnych z zapatrywaniami Wydziału krajowego, jeżeli komisya według swego przekonania podnosi niektóre braki lub usterki w pewnych gałęziach administracyi krajowej, to z drugiej strony miłego tylko dopełnia komisya obowiązku, oświadczając, że w ogóle administracya Wydziału krajowego i niezwykła gorliwość w dostarczaniu Wysokiemu Sejmowi projektów do ustaw, na wszelkie zasługują uznanie.

Sprawy gminne, powiatowe, sprawy rozkładu dodatków do podatków, sprawy [illegible] gospodarstwa krajowego, sprawy dróg, załatwiane są w Wydziale krajowym z energią i gorliwością.

Kapitały przyznane za zniesione serwituta przyjmuje Wydział krajowy w swój depozyt; kapitały te składane bywają w obligacyach i w gotówce, rosłe procenta i kwoty powstające przez wylosowanie obligacyj zostają skrzętnie fruktyfikowane przez zakupywanie nowych obligacyj i lokowanie nadwyżek w kasie oszczędności.

W sprawie dróg krajowych byłoby bardzo pożądanem prowadzenie ciągłej ewidencyi o stanie budowy ich i w raportach periodycznych; gdyż taka ewidencya dałaby możność dokładnego zbadania w krótkim czasie przeprowadzonych i potrzebnych jeszcze czynności. Dzisiejsze jednak siły techniczne dla komunikacyi krajowych nie są na to wystarczające; z tego zatem już powodu, jak również i ze względu na liczne nowe i ważne budowy dróg krajowych okazuje się konieczna potrzeba przydzielenia więcej sił technicznych temu departamentowi.

Największą jeszcze przeszkodą w załatwieniu spraw tych stanowi niezależność Wydziałów powiatowych, którymi się Wydział krajowy [illegible] w sprawach drogowych [illegible] musi; a chociaż wielka część Wydziałów powiatowych z całą gorliwością i sumiennością włożone nań obowiązki wykonywa, zdarzają się jednak pojedyncze wypadki szkodliwych zwłok, przez co [illegible] pilnych robót, a nawet straty, na jakie fundusz krajowy często jest narażony.

Co do funduszy i stypendiów podnieść wypada pilność, ścisłość i sumienność w zarządzie.

Dla spraw stypendyów prowadzone są w biórze dokładne księgi wykazujące historye każdego stypendysty. Przy udzielaniu stypendyów układane tabele dają rękojmię sumiennego rozdawania.

Kapitał stypendyów wzrósł od czasu istnienia Wydziału krajowego o 660.000 złr., co chociaż jest zasługą dawców, świadczy jednak o zaufaniu kraju do dzisiejszego zarządu Wydziału krajowego.

Fundacya Skarbkowska zostaje pod zarządem Rady administracyjnej i Wydziału krajowego.

Nadmienić tu należy, że Rada administracyjna tej fundacyi pomimo nalegań Wydziału krajowego zamknięcia rachunków za rok 1871 i preliminarza na rok 1872, dopiero 29 listopada 1872 przedłożyła; Wydział krajowy nie mógł zatem jeszcze podać Wysokiemu Sejmowi obrachu o obrocie finansowym funduszu za rok 1871, wyciągnął cyfry, które w sprawozdaniu podał, w krótkiej drodze ksiąg administracyjnych; wykazany zatem obrót [illegible] dacyi tej za rok 1871, nie mógł być jeszcze przez Wydział krajowy urzędownie sprawdzony.

Dobra i realności we Lwowie do fundacyi tej należące są w [illegible] stanie. [illegible]

Zakład Drohowyżki, na który od roku 1857 do roku 1870 wydano 291.930 złr. ma być w r. 1874 dokończony i tym sposobem raz przecie wola fundatora wykonaną. Przyznać jednakże trzeba, że literalne wykonanie woli fundatora na liczne napotyka trudności; atoli Wydziałowi krajowemu służy prawo na mocy statutów fundacyi w drodze właściwej pożądane zmiany uzyskać.

Pożądanem też było, aby Wydział krajowy użył swego wpływu na podniesienie dochodów z tej fundacyi przez zmiany w gospodarstwie, których przeprowadzenie wydaje się wymagać zmian w składzie i postępowaniu Rady administracyjnej.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiedeń 9 grudnia.

Niektóre pisma cierpią na taki centralistyczny zawrót głowy, że [illegible] już nawet usunięcie sejmów wydaje, jako instytucyj zupełnie niepotrzebnych, [illegible] i średniowiecznych. [illegible] jest bardzo mało, i [illegible]

Dziwiono się powszechnie, że Deak nie przyjął członków nowego gabinetu węgierskiego, gdy się mu przedstawić chcieli. Deak był bowiem w tym czasie w domu, lecz zamknął się na klucz, aby [illegible] ministrów. Uczynił to z wrodzonej sobie skromności i roztropności. [illegible] nawet wszystkich razem, ale wizyta całego gabinetu *in corpore* jako gabinetu musiała być Deakowi wstrętną. Sędziwy przywódzca stronnictwa rządowego nigdy bowiem nie zapomina, że po nad nim stoi monarcha, i że równych z nim honorów odbierać nie może. Gabinet jako taki ma tylko do czynienia z koroną i parlamentem, trzeciego czynnika nie ma. Deak zawsze wskazuje na monarchę jako źródło władzy i na sejm jako źródło ustawy. Pamiętamy dobrze, że Deak 8 czerwca 1867 w dniu koronacyi Cesarza na króla węgierskiego unikał widoku publicznego, nie pokazywał się nigdzie przez cały dzień, aby nie odwracać uwagi ludu od monarchy.

Cesarz wczoraj wieczór wrócił ze Salzburga w towarzystwie arcyksięcia Rudolfa. Dziś udzielał licznych audyencyj. Hr. Andrassy dziś ma powrócić z Węgier.

Obraz Jana Matejki „Stefan Batory" podobno będzie temi dniami wystawiony w Peszcie, a później dopiero w Pradze.

Onegdaj umarł radca ministeryalny Rittinger na ospę. Był to urzędnik bardzo uzdolniony, sumienny i naukowo wykształcony. Był on jednym z pierwszych urzędników, którego wysłano przed kilkoma laty do Wieliczki dla wskazania środków zatamowania wybuchu wody. Wiadomo, że zabiegi te nie odniosły skutku. Drugi radca ministeryalny, który z równem niepowodzeniem pracował w Wieliczce nad zatamowaniem źródła, baron Hingenan, jak wiadomo, umarł przed kilkoma miesiącami.

Wiedeń 8 grudnia.

Odrzucenie gminnej reformy wyborczej ze strony sejmu dolno-austryackiego, wprawiło w zły humor niektóre dzienniki tutejsze. Wiedeńska Rada miejska uchwaliła była znaczną większością głosów, zniesienie ciał wyborczych dla wyborów do Rady gminnej. Sejm dolno-austryacki atoli nie przychylił się ani do tego żądania, ani też do żądanego zniżenia census wyborczego. Wszystkie dzienniki radykalne, czyli demokratyczne, pełne są z tego powodu wycieczek przeciw sejmowi i przeciw rządowi, który również opierał się gminnej reformie wyborczej w kierunku powyżej wytkniętym. Dzienniki popierające rząd i większość Rady państwa, nie bronią wprawdzie uchwały sejmowej, ale nie ganią jej także. Oba pisma federalistyczne, *Wanderer* i *Vaterland*, spotkały się tym razem w przekonaniach i zapatrywaniach z dziennikami najbardziej radykalnemi. Pojmujemy tę wspólność zapatrywań. Rezultat wyborów do wiedeńskiej Rady gminnej, w razie zniesienia ciał wyborczych i zniżenia census wyborczego, zawsze może wypaść o wiele pomyślniej dla stronnictwa katolicko-federalistycznego, jak wśrod dotychczasowych okoliczności. Wielkie masy ludu wiedeńskiego łatwiej dałyby się owładnąć i mniej są przystępne sporom politycznym lub pojęciom liberalnym albo wiernokonstytucyjnym. Dzienniki radykalne broniąc zmienienia ciał wyborczych i zniżenia census, przemawiają w imię zasady ludowej i postępowej; przeciwnie, dzienniki federalistyczne biorą stronę praktyczną na uwagę. Drażliwą była nieco pozycya burmistrza Dra Feldera. Ze stanowiska parlamentarnego musiałby był koniecznie głosować w sejmie za uchwałą Rady gminnej. Burmistrz, zostający w tak ważnej sprawie w sprzeczności z większością Rady, właściwie jest anomalią. Burmistrz Dr. Felder głosował jako członek sejmu przeciw uchwale Rady miejskiej, której przewodniczy. Dla tego zaczynają tu domagać się ustąpienia p. Feldera, ale o ile znamy usposobienie obecnego burmistrza wiedeńskiego, wątpimy, aby wrzawa dziennikarska przeciw niemu skierowana, zdołała na niego wpłynąć lub zniewolić go do zrzeczenia się posady, jaką piastuje.

Presse dziś pisze, że posłowie polscy wczas przybędą do Wiednia, aby jeszcze przed otwarciem Rady państwa, rozpocząć układy z rządem, bądź w sprawie galicyjskiej, bądź w sprawie pominięcia Galicyi w razie zaprowadzenia reformy wyborczej. Wątpimy, czy *Presse* z Galicyi odebrała jakie wskazówki; donosi tylko o tem, aby coś donieść.

Poznań 7 grudnia.

W niedzielę 8go grudnia miało się odbyć z polecenia Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego uroczyste nabożeństwo we wszystkich kościołach obu dyecezyj, a w katedrze poznańskiej Arcybiskup miał przemawiać. Nabożeństwo to do serca Jezusowego i list pasterski Arcybiskupa o prześladowaniu kościoła katolickiego, dały powód do kroków policyjnych, albowiem policya zapytywała X. Regensa gimnazyum Św. Maryi Magdaleny w Poznaniu i X. Dyrektora seminaryum nauczycielskiego, czy czytali ów list pasterski w kościele i jakiem prawem, skoro mieści on w sobie wyrażenia nieprzyjazne państwu. Uczniowie rzeczonego gimnazyum mieli sobie zakazane uczestniczenie na nabożeństwie w kościele gimnazyalnym d. 8 grudnia, z nakazem udania się do innych kościołów. Nie chciano bowiem dozwolić, aby uczniowie obchodzili rzeczone święto.

U administratora parafii w Wieleniu X. Kruszki odbyto d. 3 b. m. rewizyę za książkami religijnemi. Dawniej śledzono książek i broszur politycznych, teraz przyszła kolej na książki religijne. X. Kruszka założył bowiem czytelnię polską i niemiecką dla katolików obu narodowości, a między książkami niemieckiemi były dzieła Bolandena, w tej liczbie zaś „Kielnia albo krzyż"; i „Stary Bóg i nowy Bóg". Burmistrz z żandarmami przejrzeli czytelnię, zabrali kilka książek a potem obchodzili domy, które mieli w podejrzeniu, iż biorą książki z czytelni, i tam wypytywali o nie a nawet przechodniów na ulicach o takowe nagabywali. Toż samo główny nauczyciel zabrał uczniom szkoły katolickiej książki udzielane im przez X. Kruszkę i pod surowemi karami zabronił brania książek z czytelni.

Wybór posła do sejmu pruskiego z powiatów Wschowskiego i Krobskiego rozpisany został na d. 10 grudnia, a wybór posła do parlamentu w miejsce p. Puttkammera z tych samych powiatów na d. 13 stycznia. Do Krobi zwołano na d. 4go b. m. zgromadzenie przedwyborcze polskie, ale bardzo mała liczba osób przybyła. W Lesznie ma się więc ono ponownie zebrać w poniedziałek w przeddzień wyboru. Dotychczas jednak nie ogłoszono kandydata polskiego ani listownie ani po dziennikach, tak iż wyborcy, którzy nie przybędą do Leszna, będą w zupełnej niewiadomości, na kogo się tam zgodzą. Zwykle bywało, że kandydat był zawczasu postawiony i agitowano za jego wyborem. Tym razem zaniechano tego uczynić.

X. Karol Miarka, redaktor szląskiego dziennika *Katolik*, został skazany przez sąd drukowy na 9-miesięczne więzienie i grzywny. A lubo pismo to rozpowszechnia się coraz więcej, wszakże uwięzienie głównego redaktora i ciężka pieniężna kara mogłyby mu przynieść uszczerbek. Z tego powodu *Kuryer Poznański* i *Orędownik* przyjmują składki na dalsze wydawnictwo *Katolika*, takowe jednak bardzo skąpo dotąd wpływają. *Katolik* donosi, że oskarżenie opiewało za obrazę króla, ks. Bismarka, za podburzanie i t. d. Dużo goręcej przemawia *Schlesische Volks Ztg*, wzywając katolików, aby nie pozwolili upaść pismu, które w Górnym Szląsku jest potrzebniejsze niż dzienniki niemieckie. Składki przyjmują oba wzmiankowane dzienniki poznańskie i pomieniona gazeta niemiecka w Wrocławiu, tudzież kupiec Kubaszok w Królewskiej Hucie i oberżysta tamże Gojny, gospodarz „Polskiego Koła". W Murowanej Gośliny, gdzie członkowie towarzystwa „Harmonia" grywają polskie sztuki teatralne, przedstawić mają także „Dzwonek S. Jadwigi" X. Miarki, sztukę pełną uczuć religijnych i patryotycznych.

Berlin 7 grudnia.

(A.) Wczoraj rozpoczęły się w izbie wyższej obrady nad ordynacyą powiatową, a pytanie, czy reforma ta po mianowaniu 25 nowych członków ma więcej widoków bycia przyjętą aniżeli przedtem, stało się osią, około której obracają się wszystkie rozmowy i kombinacye stronnictw politycznych. Zachodzi bowiem wielkie prawdopodobieństwo, że izba wyższa zechce wnieść poprawki i zaprowadzić zmiany w projekcie tej ustawy, coby powtórne jej odrzucenie łatwo za sobą pociągnąć mogło, tem bardziej, że izba niższa sprzeciwia się w zasadzie wszelkim zmianom i tylko na tego rodzaju sformułowanie ordynacyi powiatowej zgodzić się może, w jakiem się ona obecnie znajduje. (Jak donieśliśmy ordynacya została już przyjętą. *Red.*). O ile wnosić można, postanowiła dawna większość izby panów wytrwać stanowczo przy zasadach raz przyjętych a rozdział powstały między rządem i partyą zachowawczą wyniknął nietylko z powodu intencyj rządowych zaprowadzenia administracyi przeciwnej zapatrywaniom konserwatystów, ale i skutkiem polityki ks. Bismarka, którą od roku 1866 partya zachowawcza bezwarunkowo potępia. Z tego to powodu zwraca uwagę *Germania* na zmianę, zaszłą w stosunkach teraźniejszych, i niepodobna zarzucić braku uzasadnienia ironii, z jaką ta gazeta przypomina, że z polityką rządu nie zgadza się obecnie ta sama izba, która do nazwiska kanclerza stereotypowy przydomek „najukochańszego prezesa ministrów," dotychczas dodawać zwykła. Przeciw ordynacyi powiatowej występowało pięciu mówców z pomiędzy których najwięcej zajęcia przedstawiała mowa p. Kröchera, członka partyi zachowawczej; a choć hr. Eulenburg w odpowiedzi swej nazwał ją mową pogrzebową, wyświeca ona jednak stanowisko, które konserwatywni nadal wobec rządu zachować pragną. P. Kröcher oświadczył wręcz, że projekt ordynacyi powiatowej w nowem jego sformułowaniu uważa za jeszcze mniej możliwy do przyjęcia, aniżeli poprzedni, ponieważ nietylko nie zawiera znaczniejszych ustępstw, ale nawet nie ma w nim już tych punktów, na które się przedtem izba wyższa zgadzała z rządem; domysł przeto, aby dawni przeciwnicy ordynacyi mieli obecnie za nią głosować, jest obrazą konserwatystów. Następnie uskarżał się mówca na nieprzystępne stanowisko rządu wobec izby i zwracał uwagę na zasługi tej izby w czasach konfliktów, które głównie ściągnęły na nią nienawiść wichrzycieli. Pojedyńcze ustępy jego mowy okazywały, że sam nie wierzy w zwycięstwo swej partyi; mówił wiele o ograniczeniu wolności słowa i niezależności, tudzież o grożącem niebezpieczeństwie zniesienia izby panów, co pociągnęłoby za sobą upadek monarchii, bo socyalno-demokratyczna republika będzie ostatecznym wynikiem tej ustawy.

Sejm zajmuje się ciągle pomniejszemi ustawami, a niezadługo spodziewać się można obradowania nad petycyą Polaków z Księstwa Poznańskiego, Szlązka i Prus Zachodnich, w której podpisani wnoszą, aby sejm zawezwał rząd do uznania praw języka polskiego w szkołach wyższych i elementarnych, tak, aby uwzględniono je w nowej ustawie szkolnej; tymczasowo zaś, aż do wydania ustawy, żądają zniesienia rozporządzeń sprzeciwiających się instrukcyi ministeryalnej z 24 maja 1842. Petycyę tę przyjęto oczywiście nader nieprzychylnie w organach liberalnej prasy niemieckiej, pomimo widocznej słuszności, jaka w niej przebija, a *Tagblatt* posunął się nawet aż do twierdzenia, że większość podpisów jest jednej i tej samej ręki. (!) W kołach poselskich robi tymczasem niemałe wrażenie własnoręczny list Cesarza do p. Frankenberga z Ludwigsdorf, najstarszego wiekiem członka izby panów, jako odpowiedź na list jego proszący o nieprzyjęcie projektu ordynacyi powiatowej. Wyraża w nim Cesarz podziękowanie p. Frankenbergowi za przychylne i otwarte wypowiedzenie zdania, równocześnie jednak mówi, że po dokładnym namyśle przekonał się o konieczności tej reformy. Przypomina mu monarcha, że w czasach reformy Steina i Hardenberga nie było nawet dwóch ludzi u dworu, którzyby w skutek niej nie przepowiadali upadku własności ziemskiej i państwa Pruskiego; sam nawet ówcześnie był tego zdania; dziś jednak ma przekonanie, że na tej reformie polega obecna wielkość Prus. Również przy zaprowadzaniu podatków gruntowych słychać było obawy podobne, które się jednak nie sprawdziły. Prusy mają obecnie 62.000 urzędników źle płatnych, którzy żądają podwyższenia płacy, a z każdym rokiem zwiększa się liczba urzędników. Że zaś od przeprowadzenia ordynacyi powiatowej spodziewa się Cesarz korzyści pod tym względem, przeto uprasza p. Frankenberga i przyjaciół jego o zajęcie się żywo tą reformą.

Wbrew oficyalnemu zaprzeczeniu pogłoski, jakoby minister wojny hr. Roon podał się do dymisyi, utrzymuje dzisiejsza *Reichs Correspondenz*, iż to nietylko jest prawdą, ale nawet, że do prośby jego Cesarz się już przychylił. Podług niej hr. Roon, bawiący obecnie w swych dobrach, jest rzeczywiście chorym i po to tylko do Berlina przybędzie, aby następcy swemu zaległe sprawy osobiście przekazać.

N. Pan zatwierdził wybór bar. Seweryna **Doliniańskiego** właściciela dóbr Dolinian na prezesa Rady powiatowej Grodeckiej.

Minister spraw wewnętrznych mianował galicyjskiego adjunkta budowniczego Karola **Reichersdorfera** inżynierem w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Wiedeń 9 grudnia. Ze wszystkich sejmów obradujących podczas tegorocznej sesyi, dwa tylko sejmy uchwaliły adres do Cesarza, mianowicie sejm galicyjski i kraiński. Ten ostatni nie chcąc dyskusyą adresową zabierać dużo czasu, któryby lepiej mógł poświęcić na załatwienie spraw krajowych, wstrzymał się z całą tą sprawą do ostatnich swoich posiedzeń i dopiero w ubiegłym tygodniu większość uczyniwszy wniosek wystosowania do Cesarza adresu, przedłożyła równocześnie projekt tegoż, który następnie niemal bez rozpraw przyjęto. Adres sejmu kraińskiego ponawia w zupełności adresy sejmu z r. 1867, 1870 i 1871; ubolewa nad nagłem zerwaniem rokowań ugodowych w roku zeszłym, czem stanowczo uporządkowanie państwa na podstawie prawa, odwleczono, i wyraża otuchę, że dla dobra państwa i krajów, monarcha starać się będzie w danej chwili o stałe przywrócenie miru wewnątrz państwa; następnie przechodzi do spraw ściśle krajowych. Nowe ustawy szkolne przyjęto z rezygnacyą, bo uwzględniono w nich narodowe i religijne zapatrywania i potrzeby Krainy, wszelako pewne zmiany co do osób, poczynione z pogwałceniem ustawy krajowej z 25 lutego 1870, zapowiadają zmiany krzywdzące w tym względzie. Co się tyczy równouprawnienia w szkole i urzędzie, rząd odrzucał wnioski sejmu i kraj zawisł ciągle od łaski organów rządowych. Regulacya katastru grozi krajowi przeciążeniem; zniesienie serwitutów jeszcze nieskończone, zkąd zaburzenia się wydarzają. Kraina nie może uporządkować swoich finansów, dopóki indemnizacya pochłania jej dochody; musi ona od państwa otrzymać subwencye bezzwrotne. Kraina potrzebuje dwóch kolei, potrzebnych także dla państwa. W końcu adresu sejm powołując się na dyplom październikowy i patent lutowy, oraz na kilkakrotne protesta sejmu, jeszcze raz udaje się do Cesarza, jako „orędownika ustaw," aby nie dopuścił pogwałcenia praw i ustaw kraju przez wybory bezpośrednie.

Dzienniki wiedeńskie centralistyczne z oburzeniem przyjęły wiadomość o uchwaleniu adresu i nie mają dość słów, aby potępić stronnictwo narodowe. Imieniem mniejszości wniósł bar. Apfaltern na posiedzeniu sobotniem, aby nad adresem przejść do porządku dziennego; wniosek ten jednak upadł i przyjęto adres *en bloc* zgodnie z wnioskiem Dra Costy.

W sejmie górno-austryackim mniejszość anticentralistyczna uczyniła także wniosek o wystosowanie adresu do Cesarza w tym samym duchu co adres kraiński. Los tego wniosku dotychczas nie jest wiadomy. Do tych objawów niezadawalniających centralistów dodać jeszcze trzeba, że w sejmie Vorarlbergskim obaj członkowie Rady państwa Oelz i Rhomberg złożyli mandaty d. 7 bm. z tego powodu, że ustawa o wyborach przymusowych i reforma wyborcza uszczuplają prawa korony, oni przeto stosując się do zasad w adresach sejmu wypowiedzianych nie mogą brać udziału w czynnościach Rady państwa. W sejmie styryjskim zaś odbywały się d. 6 b. m. wybory dwóch deputowanych do Rady państwa w miejsce pp. Avernas, którzy dawniej jeszcze złożyli mandaty. Przy tej sposobności mniejszość konserwatywno-federalna oświadczyła, że ponawia złożone w r. 1870 zastrzeżenie nieuznające prawomocności konstytucyi grudniowej. Wybrani zostali hr. Gudenus i hr. Platz, którzy prawdopodobnie także nie pojawiają się w Radzie państwa.

Królestwo Polskie.

Rozpoczynają teraz Moskale wydawać coraz surowsze rozporządzenia względem Królestwa Kongresowego i wprowadzają tam system istniejący na Litwie a zabraniający Polakom nabywania dóbr.

Wiadomo, że w Królestwie po r. 1863 w skutek ukazu o organizacyi duchowieństwa rząd skonfiskował wszystkie dobra duchowne. Teraz polecono je wyprzedać i rozpoczęto od gubernii Warszawskiej i Piotrkowskiej. Licytacye zaczną się w gubernii Warszawskiej 19 grudnia, a w Piotrkowskiej 4go grudnia. Każdy majątek będzie sprzedawany oddzielnie, a ceny szacunkowe najniższe wynoszą przeszło 3,000 rubli. Do licytacyi stawać mogą tylko osoby pochodzenia rosyjskiego i prawosławia, a z osób wyznań protestanckich pochodzenia rosyjskiego tylko te, które zostawały lub zostają w służbie rządwej. Miejscowi mieszkańcy, wszyscy bez wyjątku katolicy, oraz nieprawosławni w ogóle, jeśli nie są urzędnikami, nie mogą kupować dóbr poduchownych. Jak dalece system ten nowy ma być ściśle zachowany, dowodzi ta okoliczność, że w liczbie dokumentów, jakie należy złożyć do izb skarboych, winny być także przedstawione metryki urodzenia i chrztu nietylko kupującego, ale jego rodziców. Dla ułatwienia Moskalom nabywania tych dóbr, dziesiąta część kapitału wywołania może być w izbach skarbowych złożoną w listach likwidacyjnych i papierach rządowych w ich nominalnej wartości przyjmowanych, zkąd kupującemu wypada w danej chwili zysk 20%. Podobnie spłata nabytego majątku może być dokonaną w listach likwidacyjnych przyjmowanych *al pari*, albo też być rozłożoną na raty za opłatą tylko 4% na procent a 1 lub 2% na amortyzacyę. Zamiast więc zniesienia ukazu z 10 grudnia na Litwie i Rusi doczekaliśmy się częściowego jego zastosowania w Królestwie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 grudnia. Donieśliśmy, że zaraz po pogrzebie Wincentego Pola podniesiono w dwóch zebraniach myśl wydania całkowitego prac jego i postawienia pomnika wieszczowi. Dr Niegolewski w mowie swojej przy grzebaniu zwłok Pola powiedział, iż spocząć one powinny na Wawelu. Toż samo powiedział wiersz umieszczony w *Czasie* z d. 7 b. m.

Otóż na zebraniu wieczór u p. Pawła Popiela zaraz po pogrzebie podpisano, jak donosi *Dziennik Poznański*, następujące podanie do kapituły:

Podpisani w przekonaniu, że zasługom ś. p. Wincentego Pola należy się największa nagroda, jaka Polaka spotkać może, to jest grób na Wawelu, mają zaszczyt udać się do Prześwietnej Kapituły z prośbą, aby raczyła zezwolić na złożenie zwłok Wincentego Pola w jednym z grobów katedralnych. Rzeczą zaś podpisanych będzie wyjednać u władz rządowych potrzebne zezwolenie i wynaleźć środki, aby pokryć koszta przeniesienia i pomnika albo tablicy pamiątkowej. Podpisani dodają, że pomienione zwłoki nie są dotąd pogrzebane, ale tymczasowo w przyjacielskim złożone grobie.

Kraków d. 6 grudnia 1872.

Dr Władysław Niegolewski, Dr Henryk Szuman, Dr Skobel, Józef Kościelski, Karol Rogawski, Dr Kuczyński, Dr Bojarski, Józef Łepkowski, Paweł Popiel.

— Wczoraj odbył się w sali Towarzystwa naukowego drugi odczyt publiczny na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego. Profesor Dr Kuczyński obrawszy sobie za przedmiot wykładu dział akustyki, tłómaczył w sposób jasny i popularny genezę głosu, i począwszy od uwidocznienia za pomocą przyrządów teoryi ruchu wahadłowego i falistego, przechodził stopniowo do definicyi tonu i dźwięku, z których pierwszy polega na większej lub mniejszej liczbie drgań, drugi na harmonii zbiorowych tonów. Odnosząc ową teoryę do instrumentów muzycznych, prelegent robił doświadczenie z stetoskopami i w końcu doszedł do założenia wykładu, to jest wytłomaczenia, „barwy dźwięku". Kto wie, jak trudno jest oderwać przedmiot ściśle naukowy od głównej jego pomocniczki: matematyki, podziwiać musi dziwną jasność i przystępność tego popularnego wykładu dla niewtajemniczonych w zadania nauki.

— X. Waleryan Kalinka ze Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, będzie miał jutro we środę o godzinie 6ej wieczór publiczny wykład w sali Towarzystwa naukowego, na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przedmiotem wykładu jest: „Polityka dworu austryackiego w sprawie konstytucyi 3go maja".

— W dalszym ciągu nadsyłek na wystawę starożytności i zabytków sztuki, urządzoną w Krakowie, otrzymano różne przedmioty od pp. Józefa Łętowskiego, Michała Sadowskiego, St. Zaczyńskiego, H. Głowackiego, W. Falkowskiego, Kolpy, nadto z kościoła N. P. Maryi w Krakowie, z konwentów OO. Dominikanów, Bernardynów i Karmelitów, z cechu garbarzy; wreszcie z Krasiczyna i Dubiecka nadeszły znakomitej wartości pamiątki i zabytki. Prof. Łepkowski zajął się więc urządzeniem ostatecznem wystawy, nie czekając już na nadsyłki zapowiedziane przez komisye brodzką i lwowską.

— W piątkowym numerze *Czasu* zamieszczone było obwieszczenie Magistratu, donoszące, że Ferdynand Winkler „zamierza urządzić w domu pod L. 97 na Wygodzie (przedmieście Nowy Świat) zakład czyszczenia jelit", a zatem sąsiedzi winni się przed dniem 17 b. m. oświadczyć, czy nie zachodzi z ich strony jaka przeszkoda. Zdawałoby się, że zakład pomieniony ma dopiero być urządzony, atoli istnieje on już i zatruwa do koła powietrze nie tylko sąsiadom, ale i na całem przedmieściu Zwierzynieckiem. Ta jedna chyba wypaśćby mogła korzyść ztąd, że p. Winkler nie pytał o pozwolenie i nie czekał 17go grudnia, że wszyscy sąsiedzi wiedzą już dzisiaj, coby ich czekało, gdyby Magistrat dał p. Winklerowi pozwolenie. Dziwić jednak musi, iż Magistrat z góry nie odmówił p. Winklerowi, gdyż tego rodzaju zakłady mogą istnieć tylko w gołem polu i nad wodą płynącą. Zakład taki bowiem równa się fabryce pudrety.

— Wczoraj po południu Karol Surowka, 25-letni murarz, żonaty i dzietny, wyciągając deski spadł z rusztowania pod samym dachem domu więziennego (kościół Św. Michała) i zabił się. Jeszcze przed południem upominał go podmajstrzy, aby zachował więcej ostrożności, co jednak tenże lekceważył.

— Michał Bernacki, stróż domu pod L. 282 przy ulicy Żydowskiej, znalazł na Kazimierzu zgubionych parę warkoczy, 10 złr. wartości, z których jeden sprzedał fryzyerowi Bijałdowi za 35 cent., a drugi od niego odebrano.

— Dziś rano odebrał sobie życie na Podgórzu kapitan, świeżo na ten stopień posunięty, Gumperz de Rhonthal.

Krzeszowice 10 grudnia. Obywatele tutejsi i okoliczni żegnali wczoraj obiadem p. Józefa Louis, dotychczasowego sędziego powiatowego, z powodu przeniesienia go na radcę sądu krajowego do Krakowa. Zdolny ten i prawy urzędnik umiał sobie zjednać życzliwość wszystkich, czego dowodem, że był przez wielu zalecanym na posła do Lwowa.

— Otrzymaliśmy z okolic Brzeska duży bukiet kwiatów polnych, rumianki, dzikie astry, rzepak, brak tylko maków i bławatów do tej równianki grudniowej.

— P. Włodzimierz Stanisław Wilczyński we Lwowie nadsyła nam, nie wiemy, odezwę czy sprawozdanie z zajęcia się swego sprawą pomnika dla Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. Z tego pisma pokazuje się, że w krakowskiej kasie miejskiej złożonych jest na ten cel złr. 184 cent. 40, że po różnych miejscach rozesłano broszury Libelta, wydane na fundusz pomnika w liczbie 5000, z sprzedaży których wpłynęło 643 złr., a składki przyniosły 488 złr., w ogóle zaś uzyskano 1043 złr. Wydatki jednak wyniosły 1570 złr., a zalega jeszcze należytość drukarni 344 złr. Podajemy te cyfry ogólnie, bo pismo p. Wilczyńskiego nie jest formalnem sprawozdaniem rachunkowem.

— W Bełżcu otworzono stacyę telegraficzną z ograniczoną służbą dzienną.

— *Gaz. Narodowa* donosi, że Dr Węclewski z Wielkopolski, profesor niegdyś szkoły Głównej warszawskiej, mianowany został profesorem filologii starożytnej na Uniwersytecie lwowskim, a p. Władysław Gosiewski postawiony został przez wydział filozoficzny we Lwowie na pierwszem miejscu między kandydatami przedstawionymi na katedrę fizyki matematycznej.

— Za „Żywot Chrystusa Pana" Baltazara Opecia, wydany w Krakowie u Wietora 1522, dano na licytacyi po ś. p. X. Prusinowskim 337 talarów dla biblioteki Działyńskich w Kórniku. Biblioteka uniwersytecka w Warszawie i biblioteka Sieniawska posiadają egzemplarze tego wydania.

— Gimnazyum S. Maryi Magdaleny w Poznaniu, obchodzić będzie w czerwcu przyszłego roku 300ną rocznicę swego założenia. Dla uczczenia pamięci tego obchodu, uczniowie złożyli na ręce rektora przeszło tysiąc talarów, na utworzenie stypendyum dla ubogiego ucznia.

— Rosyjskie sądy pokoju przedstawiają niekiedy obraz naiwności pociesznej. W miasteczku Kasimowie w gubernii Rjazańskiej, podczas odbywania sądów przez mirowego sędziego, otwierają się drzwi i cienki głos niewieści zaprasza sędziego na kawę. „Zaraz" — odpowiada sędzia [illegible] „Kawa ostygnie!" [illegible] na niego: „Przestań błaznować i chodź na kawę". „Proszę mi nie przerywać!" — odpowiada [illegible] „Skarżę pana na grzywnę" [illegible] „Każę pana stąd wyprowadzić; chyba, że [illegible] sprawę.

— Przed jedenastu laty, pawiada *Nord*, zamordowano jenerała Dondorowicza. Podejrzenie padło na [illegible] Kisielejewicza. Sąd [illegible]

strzelanie. Opinia publiczna również była po stronie obżałowanego. Zapewne w skutku tej opinii rozeszła się wieść w Petersburgu o wykryciu prawdziwego zbrodniarza. Ale wieść ta nie jest bez podstawy, gdyż dzienniki rosyjskie donoszą, że w chwili przysposabiają akt oskarżenia w tej sprawie, i że pewien sekretarz policyi w nią wmieszany, został uwięziony.

— Wystawa niemieckiego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej otwarta codziennie od 10 do 4 [illegible] działu. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 9 grudnia pochmurno, w nocy deszcz; termometr od 0°0 doszedł do 7°2 R. Barometr opadał; rano dnia 10 grudnia o godzinie 6ej rano stan jego był 323.64, termometru 2°0 R. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 11 grudnia: Sgo Damazego papieża.

Sprostowanie:

We wczorajszym Nrze umieszczono mylnie w spisie ofiarodawców na pomnik W. Pola: K. Krzywicka zamiast K. Krynicka.

W wczorajszem sprawozdaniu o wystawie sztuk pięknych zaszła omyłka drukarska. Pastel p. Maleszewskiego ma nazwę „Kwieciarka" nie zaś „Nowiniarka".

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

Z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 9 i 10go grudnia.

Targ dzisiejszy na Baranie bardzo licho tak z powodu małego dowozu, jako też i niewielkiej chęci kupna. Ceny nie uległy prawie żadnej zmianie.

Płacono za pszenicę czerwoną 272 funt. od 40 do 53 zlp., pszenicę białą 272 f. od 44 do 55 zlp., żyto 233 f. od 29 do 36 zlp., jęczmień 202 f. od 25 do 28 zlp., owies 136 funt. od 15 do 17 zlp.

Nadspodziewanie dowóz zboża jako przed świętami na dzisiejszy targ na Kleparz był bardzo mały. Zakupywano z wagonów i to nie wielkie partye, bo z kupców [illegible] nie było na targu. Ceny nie uległy żadnej prawie zmianie za to na targach wiedeńskich, peszteńskich a nawet w Podwołoczyskach, Tarnopolu i Brodach podniosły się.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 f. od 11·— do 12·50, białą od 11. do 12·90, żyto morawskie 160 f. od 9·20 do 9·70, galicyjskie od od 8·20 do 9·—, jęczmień dla browaru 140 funt. od 6·40 do 7·—, na paszę od 6·— do 6·25, owies 100 funt. od 3·25 do 3·75, koniczyna biała 180 f. od 40 do 60 złr., rzepak 150 f. od 12·50 do 13·—, rzepik od 11.— do 11·50, lnicę od 10·50 do 11 złr.

W *Gońcu urzędowym* zamieszczona jest umowa komisyi międzynarodowej o połączeniu Dubno-Radziwiłowskiej odnogi kolei żelaznej Kijowsko-Brzeskiej z Krasno-Brodzką odnogą kolei żelaznej Karola Ludwika. Z osnowy tej umowy wyjmujemy niektóre punkta, które właśnie teraz, kiedy obie te odnogi są na ukończeniu, zajmować mogą publiczność naszą:

„Ruski i austryacki zarządy łączonych kolei mają zbudować, każdy na swem terrytoryum, stacye pograniczne: pierwszy, pod Radziwiłłowem, drugi, pod Brodami lub przy rosyjskiej granicy, w ten sposób, ażeby ruskie pociągi mogły wchodzić na stacyę austryacką, a austryackie pociągi na rosyjską.

„W tym celu na całej rozciągłości linii łączącej, powinna być położona podwójna kolej, z których północna będzie miała szerokość rosyjską, a południowa austryacką.

„Pociągi towarowe, przychodzące z zagranicy, przechodzą pod zupełne zawiadywanie zarządu stacyi, który odbywa swoim kosztem ich wyładowanie.

„Pod względem wizowania paszportów i rewizyi celnej przewożonych i wywożonych towarów i bagażów pasażerskich, oba rządy obowiązują się wszelkiemi środkami sprzyjać tej kolei i w celu korzyści dla handlu, będą przez nie udzielane wszelkie ułatwienia, jakie mogą być dopuszczane przez prawa jednego i drugiego państwa".

Mają też być, za wspólnem porozumieniem się obu rządów, obmyślane zmiany w istniejących przepisach dotyczących korespondencyi pocztowej i telegraficznej, przy otworzeniu kolei łączącej ogłoszone.

Otwarcie kolei łączącej uzupełni główną linię kolejową sięgającą od środka Rosyi, a mianowicie od węzła środkowej sieci kolei rosyjskich znajdującego się w Orle, aż do głębi państwa austryackiego. Linia ta dotyka punktów: Orzeł, Kursk, Nieżyn, Kijów, Dubno, Brody, Lwów i następnych austryackich aż do Adryatyku. Dopóki bowiem linie Munkacz, Stryj, Husiatyn z odpowiedniem przedłużeniem w Rosyi zbudowane nie będą, nie ma prostszej komunikacyi kolejowej między środkowemi guberniami Rosyi a Adryatykiem. Z tych danych można ocenić ważność otwarcia tej linii dla tranzytowego handlu galicyjskiego.

Rada zawiadowcza kolei Preszowsko-Tarnowskiej zwołała na 5go stycznia 1873 r. nadzwyczajne walne zebranie akcyonaryuszów. Jeźli *Neue fr. Presse* została dobrze poinformowaną, to przedmiotem narad ma być zlanie się zupełne rzeczonej kolei z koleją koszycko-bogumińską. Dotąd Rada zawiadowcza kolei Preszowsko-Tarnowskiej traktowała z koleją Koszycko-Bogumińską tylko o zespolenie pewnego zakresu czynności administracyjnych i expedycyjnych z odpowiedniem podziałem zysków. *Neue fr. Presse* utrzymuje, że te układy nie przyszły do skutku i że kolej Koszycko-Bogumińska niechce wchodzić w żadne inne umowy, tylko pragnie zawrzeć układ mający na celu zupełne zlanie się obu kolei w jedną całość. Walne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Preszowsko-Tarnowskiej ma teraz tę kwestyę ostatecznie rozstrzygnąć.

Andrychów 7 grudnia. Pszenica 6·72, żyto 5·07, jęczmień 3·47, owies 1·86, kukurudza 5·20, ziemniaki 1·65, siano 1·25, konicz 1·45, słoma 1·—, drzewo twarde 9·—, miękie 6·—, funt mięsa —·19, masa masła 1·60.

Biała 7 grudnia. Pszenica 6·20, żyto 4·15, jęjęczmień 3·10, owies 1·70, kukurudza 7·10, groch 7.20, bób 6·60, soczewica 8·—, proso 7·40, tatarka 4·—, ziemniaki 1·84, siano 1·70, konicz 1·90, słoma 1·25, drzewo twarde 10·—, miękie 7·50, koniczyna 35·—, funt mięsa 26.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 6, 7 i 8go grudnia.

Posady: Radcy skarbowego tymczasowego w prokuratoryi skarbowej we Lwowie (1800 zł.), podania w 4ch tygodniach. — Aptekarza w Pruchniku, podania do końca grudnia.— Kancelisty w sądzie pow. w Lutowiskach (500 zł.), podania do 25 grudnia.

Licytacye. D. 20 grudnia w sądzie kraj. krakowskim licyt. egz. $^{3}/_{20}$ cz. real. N. 94 Dz. V.— D. 20 stycznia w sądzie pow, w Mikołajowie lic. egz. $^{1}/_{3}$ cz. dochodów z młyna w Stulsku. — D. 3 stycznia w sądzie pow. w Komarnie lic. egz. realn. N. 104 w Rumnie.— D. 28 stycznia w sądzie pow. w Mielnicy licyt. egz. realn. N. 52 w Krzywczu.— D. 23 grudnia w sądzie pow. w Dąbrowy licyt. egzek. realn. N. 3 w Maniowie. — D. 16 grudnia w kraj. dyrekcyi skarbu we Lwowie licyt. przez oferty w celu sprzedaży różnych gatunków papieru drukowego. — D. 23 grudnia w sądzie pow. w Bolechowie licyt. publ. realn. N. 74 w Bolechowie.— D. 14 stycznia w sądzie pow. w Mikołajowie licyt. egz. realn. N. 17 w Rozdole.

Zawiadomienia: Sąd kraj. krakowski Jakóba Machlera o nakazie zapłaty firmie: „Spitrzer et Loewy" w Wiedniu 483 zł, i 299 zł., firmie: „Kremsir et Philipp" w Wiedniu 464 zł., 490 zł. i 355 zł. — Sąd kraj. lwowski o wpisaniu firmy: „F. Gross et W. Strus", a o wykreśleniu firmy: „Ferdynand Popowicz".— Tenże sąd Wincencyę Jaźwińską o nakazie zapłaty 1236 zł. Henie Margulesowej; Emillię z Weiderów Bielecką o nakazie zapłaty 300 zł. Aleksandrowi Sklańskiemu; Hirscha Adolfa o nakazie zapłaty 3000 zł. Ottonowi Chlędowskiemu. — Tenże sąd o zaintab. Debory Dym za właścicielkę 693 zł. z większej sumy 900 zł., intabul. na rzecz Berisza Lustmanna na dobrach Tużyłów i Kotiatycze.— Sąd obw. w Rzeszowie, że 23 kwietnia 1873 r. odbędzie się wybór kuratora i jego zastępcy fidei komisu łancuckiego w miejsce hr. Adama Potockiego i ks. Jerzego Lubomirskiego.— Sąd pow. w Białej Józefa Gwoździa z Mesznej o pozwie Jana Gwoździa o 2 morgi gruntu, rozprawa 18go grudnia.— Sąd kraj. krakowski Jakóba Maschlera o nakazie zapłaty 501 zł. firmie: „Seidel et Prossinagg" w Wiedniu.

Zawezwania: Sąd obw. w Samborze Wiktora i i Atanazego Błażowskich, aby się w przeciągu roku zgłosili do spadku po Dominiku Błażowskim zmarłym w Mielniczem 1 lutego 1848 r.— Sąd del. m. w Tarnopolu Józefa i Ludwika Buyno, aby się zgłosili do spadku po Weronice Rautenstrauchowej zmarłej w Tarnopolu 1869 r. — Sąd pow. w Niemirowie Abrahama Klingsberga, aby dał o sobie znać do 28 lutego 1873, inaczej uznany zostanie za zmarłego.— Sąd kraj. lwowski posiadacza książeczki galicyjskiej kasy oszczędności do N. 3954 na 30 zł. na imię Rozalii Chrabia.

Przyjechali do Krakowa od 8 do 9 grudnia.

HOTEL POLLERA: Aleksander Skrzyński wł. dóbr z Kobylanki, Edward Czechowski właś. dóbr z Galicyi, Petersberger kupiec z Wiednia, H. Zuker z Bukowiny, Miroszewski wł. dóbr z Kongresówki, Luxenberg kupiec z Wrocławia, Lauber jenerał z Wiednia, Józef Falter kupiec z Galicyi, Leopold Krebs z Morawy, Lauschson oficer ze Lwowa, Ringelheim kupiec z Wiednia, Silberman kupiec z Prus, Kuźnicki kupiec z Prus, Schenker kupiec z Chrzanowa, Altman kupiec z Pragi, Heinman z Łancuta, Noe kupiec z Opawy, Wiktorya Paszkowska z Rosyi, C. Ohman z Mysłowic. J. Heller kupiec z Ostrawy, Skopowski z Rosyi, C. Minut kupiec z Wrocławia, Batenfeld kupiec z Remscheid, Karol Wasler z Wiednia, Petrowicz z Wiednia.

HOTEL KRAKOWSKI: Ignacy Zaręba właśc. dóbr z Garwolina, Adam Szołayski właśc. dóbr Rzepienika biskupiego, Karol Ludwik Lechowicz wl. dóbr z Warszawy, Michał Świątecki wł. d. z Poznańskiego.

HOTEL WIKTORYA: Stanisław Skrutkowski wł. d. z Kongresówki, Aleksander Norblin z Warszawy, Fryderyk Semler z Wiednia, Władysław hr. Branicki wł. dóbr z Rosyi, F. Steinitz z Berlina, Floryan bar. Helcel wł. dóbr z Górki, Alfred Bogusz właś. dóbr z Galicyi, Edmund hr. Krasicki wł. d. z Galicyi, Emanuel Jansa porucznik.

HOTEL SASKI: Gustaw hr. Przezdziecki wł. dóbr z Warszawy, Emilia Cieciszewska z córką, z Warszawy, Władysław Bielski z żoną właśc. dóbr z Drezna, Józef hr. Ciechoński wł. dóbr z Zagorzan, Fraciszek Sławicki z Bielska, Zygmunt Steiner kupiec z Wiednia, Bolesław Popowski wł. dóbr i Ludwik Popowski wł. dóbr z Wiednia, Jan Bezym z synem z Porudna, Aleksander Dydyński wł. d. z Raciborska, Józef bar. Baum wł. dóbr ze Lwowa, Łukasz Lucyanowicz z żoną z Tarnopola, Józef Ohanowicz z Brzeżan, Michał Poleski z Kongresówki, Aleksander Węgierski z Kongresówki, Aleksander Zabierzowski z Kongresówki.

HOTEL pod RÓŻĄ: Atanazya Watowska właś. dóbr z Rusinowa, Bronisław Smalewski z Galicyi, Ludwik Dudzikowski z żoną inżynier z Galicyi, Aleksander Namikow z familią właśc. dóbr z Rosyi, A. Świerczewski z Kongresówki, Ferdynand Fischer kupiec z Wrocławia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Bruksella 8 grudnia. Do *Indép. belge* donoszą z Madrytu 7go: Król wyzdrowiał zupełnie. Wszystkie gminy dostarczyły rekrutów; pod tym względem panuje zupełny porządek. Banda republikańska złożona z 150 głów pobitą została w Sierra Despena - Perros. Dowódzca federalistów w Alevy, Palloch poległ w utarczce z wojskiem, a banda jego rozpędzona. Trzy bandy karlistowskie, które wczoraj przekroczyły granicę, są ścigane.

Paryż 8 grudnia. Dzienniki uważają zmiany w ministerstwie jako zadatek uspokojenia i rękojmię rozstrzygnięcia pytań konstytucyjnych bez nowego przesilenia.

Paryż 8 grudnia. Zmiany ministrów sprawiły dobre wrażenie na lewicę i skrajną lewicę. *République française* organ Gambetty, uważa, iż Thiers uchylił od siebie najnaglejsze trudności i uspokoił szczerych członków prawego środka, którzy obstają przy mesażu i niechcą ścieśnić programu republikańskiego. Nowy minister spraw wewnętrznych Goulard jest dzielnym a pojednawczym. Mianowanie Leona Say ministrem skarbu, zadowolniło powszechnie, a z wyboru prefekta Sekwany Calmona jako osobistego przyjaciela Thiersa, cieszy się rada municypalna.

Rzym 8 grudnia. Komitet izby odrzucił 90 głosami przeciw 43 projekt ustawy o nadużyciu w obiegu biletów bankowych. Deputowani rzymscy postanowili wystąpić przeciw zamierzonemu utrzymaniu jenerałatów zakonnych jako korporacyj moralnych i prawnych. Lewica zamierza odrzucić całą ustawę o zakonach ryczałtowo. Kardynał Antonelli wygotował notę w imieniu Papieża do nuncyuszów zagranicznych ze skargą na projektowaną przez rząd włoski ustawę w celu zniesienia korporacyj religijnych w Rzymie.

Rzym 8 grudnia. Na zaproszenie prezesa rady ministrów zebrała się wczoraj i dzisiaj większość Izby dla naradzenia się nad wielu pytaniami. Wczoraj obradowano nad projektem ustawy o korporacyach religijnych. Ministrowie byli obecni na tem zebraniu. Pod względem projektu ustawy o korporacyach religijnych zapewniają, że zgromadzenie zgodziło się na przyjęcie ministeryalnego projektu ustawy w zasadzie. Król wyjechał dziś do Neapolu, a we czwartek wróci tutaj.

Rzym 9 grudnia. Zjazd prawników został wczoraj zamknięty. Postanowił on zebrać się na przyszły rok w Turynie.

Ateny 8 grudnia. Mówią o dymisyi Deligeorgisa; wszystkie dzienniki domagają się jego usunięcia, albowiem na żądanie posła rosyjskiego usuwał urzędników.

Zwyczajem było dotąd, że sejm galicyjski znajdował się w liczbie sejmów krajowych, którym obradować pozwolono jak można było najdłużéj. Bywało, że nawet dla samego tylko sejmu lwowskiego robiono wyjątek. Tym razem kilka sejmów, jak dolno-austryacki, vorarlberski a nawet bukowiński, dostąpiło przywileju przedłużenia sesyi do dnia dzisiejszego, gdy natomiast sejm lwowski już zamknięty został w sobotę, i to z takim pośpiechem, iż protokół nawet z ostatniego posiedzenia nie został zatwierdzony. Spodziewamy się, że ten mankament wprawdzie tylko formalny, nie stanie na przeszkodzie sankcyi dla ważnych uchwał na posiedzeniu sobotniem zapadłych.

Bismark w końcu tego tygodnia przybędzie do Berlina, aby wziąść udział w obradach sejmu nad stosunkiem kościoła do państwa. Obawia się bowiem, aby bez niego sprawa ta nie wzięła innego obrotu, zwłaszcza, że teologowie ewangieliccy sami już wyrażają obawę przed przewagą państwa w sprawach religijnych. W przyszłym tygodniu rozpoczną się posiedzenia Rady związku niemieckiego, którym zwykł Bismark przewodniczyć.

Gaz. krzyżowa zaprzeczyła, aby minister wojny jen. Roon wziął dymisyę, twierdząc, że tylko wziął urlop do marca. *D. R. Corresp.* wbrew temu jednak utrzymuje, że jen. Roon już usunął się z ministeryum.

Vossische Ztg powtarza pogłoskę, iż na przypadek zaburzeń we Francyi, wojska niemieckie w granicach Francyi mają być postawione na stopę wojenną, do czego służy Prusom prawo na mocy traktatu.

Skład komisyi konstytucyjnej wybranej z 15 biur zgromadzenia narodowego, jest następujący: 1. Batbie i Théry, 2. Delacour i Duchatel, 3. Haussonville i Barthe, 4. Ricard i Duclerc, 5. Martel i Fourtou, 6. Arago i Berthauld, 7 Labassetière i Sacaze, 8. Fournier i Larcy, 9. Cumont i książę Audiffret-Pasquier, 10. Germonière i książę de Cazes. 11. Lucyan Brun i L'Ebaly, 12. Lacombe i Lefèvre-Pontalis, 13. Grivart i Desseligny, 14. Baze i Ernoul, 15. Grévy i Max Richard. Komisya ta zebrawszy się w piątek, wybrała prezesem Larcy 19 głosami przeciw 11, a wiceprezesem ks. Audiffret 20 głosami przeciw 10. W obu tych głosowaniach Martel upadł. Sekretarzami wybrani Haussonville 20 głosami i Lefèvre-Pontalis 19. W tej komisyi spoczywa teraz główne zadanie polityczne. Przedłużenie władzy Thiersa, odnawianie częściowe zgromadzenia narodowego, rozwiązanie jego lub utrzymanie, prawo Thiersa zabierania głosu w Izbie, odpowiedzialność ministrów: oto główne pytania, nad którem toczyły się rozprawy w biurach Izby przed wybieraniem członków do komisyi.

Zmiany w gabinecie Thiersa uważać poniekąd należy za krok zrobiony ku prawicy, bo nowy minister Fourtou należał do prawego środka i dopiero świeżo zbliżył się ku lewicy, zawsze jednąk uchodzi bardziej za prawego niż lewego. Nowy zaś minister skarbu Leon Say, dotychczas prefekt departamentu Sekwany, był przeciwnikiem systemu protekcyjnego, którego wyznawcą jest Thiers. Rozmowę prezydenta Republiki z wiceprezesem komisyi konstytucyjnej Audiffret, uważają za pierwszy zadatek pojednawczy. Thiers rzeczywiście zmuszony jest ciągle wymijać tylko trudności i przesuwać się między stronnictwami, skoro dwa główne obozy tak mało liczbą różnią się od siebie, że kilkanaście głosów wystarcza do zwycięztwa jednej lub drugiej strony.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 10 grudnia *(pryw.)* Cesarz mianował członkami izby wyższej hr. Siemieńskiego, ks. Fryderyka Lichtensteina, hr. Józefa Waldsteina, Franciszka Mladotę, hr. Gidona Thuna, hr. Kaspra Lodrona, hr. Jerzego Khuenburga, bar. Ludwika Habera, Konstantego Hoeflera i opata Ressthubera.

Wersal 10 grudnia. Komisya 30tu postanowiła zawiadomić rząd, że skłonną jest wysłuchać wyjaśnień rządu, jeśliby ten uznawał potrzebę udzielenia takowych dla sformułowania projektu ustawy o kwestyach konstytucyjnych.

Bruksella 10 grudnia. *Indèp belge* donosi z Wersalu: Unia republikańska wygotowała manifest zbiorowy, w którym przemawia za rozwiązaniem zgromadzenia narodowego. Lewy środek również zebrał się na naradę. Lewica stawia Targeta na kandydata do komisyi 30tu w miejsce Fourtou, (który został ministrem).

Kursa. Wiedeń d. 10 grudnia godz. 4. 4% zjedn. dług państwa bank. 66·05 — Zjedn. oblig państwa w srebrze 69·90 — Losy z r. 1860 102 20. — Akcye banku 964 — Akcye kredytowe 338 75. — Londyn 109 30 — Srebro 108·—. — Dukat —·—. — Lombardy 199·50 — Losy z r. 1864 144 50. — Akcye franco-austr. 136·—. — Napoleondor 8·74. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 228 50. — Akcye kol. Lwows. - Czerniow. 157 25 — Akcye kolei północ.-wschod. 160·50. banku związkow. (Vereinsbank) —·—. — Obligacye indemniz. gal. 76·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 261·—. — Akcye anglo-banku 326·— Akcye kolei rządowéj 338 —. — Akcye kol. siedm. —·—. — Akcye kol. Rudolfa 170 50. — Tramway 341·—. — Akcye banku budowy 184·50. — Akcye kolei wschod. 134·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 103·—. — Akc. kolei zjed. 273·50.— Losy tureckie 76·75. — Losy prem. węgiers. 101·—. — Akcye kolei bogumińskiej 187·50. — Akcye kol. ces. Elżbiety 247·50.— Akc. kolei pół.-zach. 216·—. Akc. frank. węgiers. 104·50.— Ogólny austr. bank 376·—. Akcye nowego wiedeńskiego Tow. Tramway 166.

Usposobienie giełdy: bardzo stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 10 grudnia.

Wartość kuponów do 11 grudnia	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 75	107 75	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	108 —	107 —	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	149 25	148 50	—
Talary pruskie „ 100 tal.	163 75	162 75	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 18	5 08	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 78	8 6[illegible]	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100	78 75	77 50	— 52½
4% listy zast. „ „ „ 100	75 —	73 50	1 77⅔
5% „ „ „ „ 100	80 50	79 —	2 92¼
5% „ hipot. „ „ „ 100	89 75	88 25	1 66⅔
6% „ zakł. kred. wł. „ 100	95 —	93 —	2 66⅔
5% obli. poż. kolei węg. „ 120	101 50	99 25	2 6[illegible]
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	102 25	100 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% w. za 1 s.	97 —	94 —	3 77⅔
„ Hipotecz. z 60% „ „ 1 „	240 50	237 —	3 55⅓
„ kolei Karola Ludw. złr. 210	231 50	229 —	4 66⅔
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	158 50	156 —	1 11
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	102 25	99 75	1 33⅓
4% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	95 25	93 50	1 86⅔
4% „ „ „ „ II „ 100	93 75	92 25	1 86⅔
5% „ „ „ „ za rsr. 100	93 75	92 25	2 3[illegible]¼
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	79 75	78 25	— 11
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	44	42	—

Wiedeń 9 grudnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	66 20	66 10
5% „ „ „ sreb.	70 20	70 —
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	96 —	95 —
„ „ „ czeskie	96 —	95 50
„ „ „ węgiersk.	80 —	79 50
„ „ „ galicyjsk.	78 50	77 50
„ „ „ bukowiń.	76 50	76 —
„ „ „ siedmiogr.	78 —	77 25
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr.	100 50	100 25

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 75	90 50
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	— —	86 —
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	95 —	94 —
5 „ węgiersk. losow.	87 —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	101 50	101 —
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	88 50	88 —
5 „ Domi. pań. 120 złr.	114 50	114 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z r. 1839	315 —	312 —
„ „ „ 1854	97 50	96 50
„ „ „ 1860	102 80	102 40
5% losów pożycz. austr. państw. 1860	125 50	125 —
Losy pożyczk. z r. 1864	145 —	144 —
„ prem. poż. węgier.	101 50	101 —
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	189 —	188 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	97 —	96 —
„ księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palffy	27 25	26 75
„ ks. Klary	39 —	38 —
„ hr. St. Genois	30 50	29 50
„ miasta Budy	30 —	29 —
„ ks. Windischgraetz	— —	— —
„ hr. Waldstein	24 —	23 —
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ Rudolfa	15 —	14 50
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	24 50	24 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	969 —	968 —
Zakładu kredytowego	327 50	337 —
Żeglugi parow. na Dun.	640 —	638 —
Kolei północ. Ferdynada	2145	2135

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	339 —	338 —
„ zachodn. c. Elżbiety	[illegible] —	246 —
„ Pardubickiej	174 —	173 —
„ Południowej	198 50	195 —
„ Galicyjskiej	230 —	23[illegible] —
„ Czerniowickiej	158 —	157 —
„ Albrechta	— —	— —
Kolei węgier. półn. wsch.	161 50	160 50
ks. Rudolfa 200 zlr. sreb.	172 —	171 —
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	174 75	174 25
„ „ Koszycko-Bogum.	187 —	186 —
„ „ Siedmiogrodz.	— —	— —
„ „ Cisańskiej	248 50	248 —
„ „ wschod. węgier.	132 —	131 —
„ „ austr. północno-zachodniej	216 50	215 50
„ „ Franc. Józefa	219 —	218 50
Akcye banku anglo-austr.	326 —	325 —
„ „ anglo-węg.	103 —	102 50
„ austryack. ogóln.	366 —	364 —
„ Zakł. kredyt. węg.	143 50	142 50
„ banku franko-austr.	137 50	136 50
„ „ węgierskiego	105 —	104 —
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	318 50	318 —
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	210 —	209 —
„ dla obrotu ogólnego	261 50	260 50
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
„ 400 frank. tureckie	77 —	77 75
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	— —	74 —
„ Koszycko-Bogumiń.	91 50	91 25

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za		
„ (sr. prus. 100 zlr. w. a.	— —	90 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	— —	88 —
Kolei rząd. St. 500 fr.	— —	— —
„ „ Emis. 1867	— —	122 —
Kol. południo. St. 500 fr.	109 25	108 75
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C. F. 100 zlr. m. k.	89 —	88 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	83 —	87 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	102 50	102 —
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	— —	— —
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	96 50	96 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	101 —	100 50
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	— —	98 —
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	74 50	— —
„ „ „ Emisya 1867	83 —	— —
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	87 75	87 50
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.	93 —	92 50
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	94 50	93 50
Waluty.		
Cesarskie korony	5 13	5 12
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 74⁵	8 73⁵
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	—
Souwereny angielskie	11 —	10 90
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	108 15	108 —
Srebro, kupony	108 25	107 75
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 63⁵⁰

Lwów 7 grudnia

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 14	5 7
„ cesarski	5 15	5 8
Półimperyał rosyjski	8 72	8 63
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 64
„ papierowy „	1 49¼	1 48¼
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	80 20	79 50
„ „ „ „ 4%	74 75	74 —
„ zast. Banku hip.	89 20	88 70
Obligi indemn. bez kup.	78 40	77 70
Akcye kol. galic. b. kup.	233 —	232 —
„ „ lwows.-czern.	157 —	156 —
„ Banku hipot. gal.	240 —	238 —

Warszawa 7 grudnia

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 50	94 20
„ „ 2 „ „	93 15	92 85
kupon „	—	1 83⅓
„ „ nowe „	93 15	92 85
kupony „	—	2 20⅙
„ likwidacyjne „	79 15	78 50
kupony „	—	— 6⅔
Kolej warsz.-wiedeńska	101 50	100 50
„ „ bydgoskiej	73 50	72 50
„ „ terespolskiej	— —	115 50
„ „ łodzkiej	— —	108 50

✝

Za duszę ś. p.

WINCENTEGO POLA,

jako dobrodzieja kościoła ś. Katarzyny odprawi

Zgromadzenie XX. Augustyanów

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

we Czwartek d. 12 Grudnia r. b. o godzinie 10éj z rana.

(2127)

✝

Dnia 11 Grudnia r. b. tj. we Środę o godz. 10éj z rana odbędzie się w Kościele Archiprezbyteryalnym N. P. Maryi w Krakowie

Nabożeństwo Żałobne

za duszę ś. p.

Aleksandra hr. Stadnickiego

i rodziny jego.

(2109)

✝

Za duszę ś. p.

Ludwika Szternsztyn

Helcla,

b. dziedzica państwa Radłowskiego, odprawi się w Borzęcinie, dobrach tegoż, na żądanie z gminy

Nabożeństwo żałobne

we Czwartek dnia 12go Grudnia 1872 r.

jako w dniu 30tym śmierci kollatora i dobrodzieja kościoła parafialnego miejsca.

(2128)

List dobrze Życzącej w skutek złego adresu zapóźno odebrałem, stawić się w Sobotę nie mogłem, lecz od dziś przez cały tydzień oczekiwać będę w naznaczonem miejscu.

(2124-1-3)

Wna Z. w Krakowie.

Za doznane z méj strony nieprzyjemności, wywołane przez nieporozumienie, publicznie przepraszam.

(2126) **J.**

Najnowsza

oferta szczęścia.

Szczęście i błogosławieństwo u Cohna.

Wielka przez miasto Hamburg poręczona loterya pieniężna przeszło

2 milion. 161.300 talr.

Ta korzystna loterya pieniężna jest *tym razem znowu wygranemi bardzo znacznie pomnożoną*, zawiera bowiem *69.000 losów*, a w przeciągu kilku miesięcy *następujące wygrane* w 7 klasach *z pewnością wyciągnięte zostaną*, mianowicie: 1sza wygrana w danym razie **100.000 tal.**, szczegółowo **60.000, 40.000, 30.000, 16.000, 12.000, 10.000**, *2* po **8.000**, *3* po **6.000**, *5* po **4.800**, *1* na **4.400**, *12* po **4.000**, *11* po **3.200**, *10* po **2.400**, *32* po **2.000**, *5* po **1.600**, *64* po **1.200**, *122* po **800**, *6* po **600**, *3* po **480**, *256* po **400**, *306* po **200**, *6* po **120**, *402* po **80**, *16.408* po **44, 40**, *18.340* po **20, 8, 6, 4,** i **2 talar.**

Ciągnienie wygranych pierwszéj klasy jest *urzędowo* na

18 i 19 Grudnia b. r.

ustanowione i kosztuje

cały los orygin. tylko 3½ złr.wa.
pół losu „ „ 1¾ „
ćwierć losu „ „ 1 „

Te *losy oryginalne* zaopatrzone *pieczęcią rządową* (nie ze zakazanych promes lub loteryj prywatnych) wysyłam za *opłatnem* nadesłaniem *należytości*, nawet *w najodleglejsze strony.*

Urzędową listę ciągnień i

pieniądze wygrane

rozsyłam *natychmiast po ciągnieniu* każdemu interesowanemu *punktualnie i dyskretnie.*

Kantor mój jest jak wiadomo *najstarszym i najszczęśliwszym*, gdyż *uczestniczący wygrali już u mnie największe główne wygrane tal. 100.000, 60.000, 50.000*, często *40.000, 20.000*, bardzo często *12.000 tal.*, *10.000 tal. itd. itd.*, *a nie dawno* w odbytych ciągnieniach *w Listopadzie b. r.* ogólną *sumę przeszło 100.000 talarów*, według *urzędowych wykazów wygranych.* (2077-3-5)

Laz. Sams. Cohn,

w HAMBURGU,

główny kantor, dom bankowy i wymiany.

GALICYJSKI
Zakład kredytowy ziemski

(Galizische Boden-Credit-Anstalt)

W KRAKOWIE,

na mocy §. 5 ustępu 5 Statutów zatwierdzonych d. 2 Maja 1872 r. do l. 5.155 i regulaminu zatwierdzonego reskryptem wysokiego c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 16 Września 1872 r. do l. 12.674.

otwarł w gmachu Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu, w Rynku pod Nr. 19 na dole

☛ KASĘ WKŁADKOWĄ ☚

która przyjmować będzie za książeczkami wkładkowemi wszelkie wkładki pieniężne, począwszy od 1 złr. wa., i opłacać od takowych procent w stosunku

5½ od sta rocznie.

Oprocentowanie wkładek rozpoczyna się następującego dnia po złożeniu.

Złożone wkładki do wysokości 300 złr. zwracają się za okazaniem książeczki wkładkowéj bez poprzedniego wypowiedzenia.

Z końcem każdego kwartału narosłe procenta przypisują się do kapitału dla dalszego oprocentowania.

(1970-14-21) **Dyrekcya.**

Specyfik czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom pluc gwałtownym, i chronicznym i różnych postaci suchotom.

Jedyny, jaki potwierdzonym został przez **Dra H. Fremineau,** Doktora nauk, wynalezionego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego 1éj klasy.

SACCHAROLÉ CHANTREL

przygotowany z Kwasem Fosforanu Wapna.

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nie szkodząc bynajmniéj kuracyi racyonalnéj.

W Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (1847-18-52)

Opinia zaszczytna Rady zdrowia.

WIZYKATORYA i PAPIER ALBESPEYRES

od lat 50ciu przepisywane przez najznakomitszych lekarzy.

WIZYKATORYA Albespeyres. — Skutek pewny i regularny. — Niezbędne dla lekarzy praktykujących na wsi.

PAPIER ALBESPEYRES. — Preparacya bardzo dogodna do utrzymania wizykatoryj bez nieprzyjemnéj woni i bez dolegliwości.

40 lat POWODZENIA.

KAPSUŁKI RAQUIN

Potwierdzony przez **Akademię** medyczną w Paryżu.

Wyciąg z raportu potwierdzonego jednomyślnie przez Akademię medyczną: „**KAPSUŁKI kiejowate P. RAQUIN z łatwością się trawią. Nie sprawiają nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia ani odbijania**, jak to ma miejsce zwykle przy trawieniu wszelkich innych preparacyj KOPAIWY a nawet kapsułek klejowatych.

„**Nigdy nie zauważono, aby też KAPSUŁKI pozostały bez pomyślnego skutku.** Dwa flakoniki są dostateczne w najuporczywszych wypadkach."

U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78 i 80.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka. (1536-30-32)

PAPIER FAYARD I BLAYN

Charta chemica du Codex.

Leczy *gościec (reumatyzmy), nieżyty (katary) zadawnione, zapalenie piersi, gośćce w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju* i t. p. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki 1 franka i opatrzone są podpisem FAYARD et BLAYN. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40, — w Krakowie w aptekach pp. *J. Trauczyńskiego* i *W. Redyka*, — we Lwowie w aptece pp. *Piotra Mikolascha*, — w Brodach w aptece p. *Kullaka*, — w Poznaniu w aptece Dra *Mankiewicza*. (1853-6-)

☛ 4000 świadectw. Odznaczone medalem. ☚

Sugar Pea.

Niema już kaszlu ani cierpień płuc.

Uznany świadectwami wielu sławnych panów lekarzy i profesorów uniwersalny środek mój *(Sugar Pea)* jest najlepszem lekarstwem dla cierpiących na kaszel i płuca, gdyż po użyciu tego **groszku cukrowego** (zwanego groszkiem cudownym) ustaje z pewnością, lekko uśmierzając każde drażnienie kaszlu, czyści każde zaflegmienie i wzmacnia płuca. Prócz tego groszek cukrowy wylecza wszelkie zachrypnięcie i słabości szyi. Cena pudełka 50 cnt. Skład utrzymuje **J. Poczta,** Kärntnerstrasse Nr. 34 w **Wiedniu.** Rozsyłka za zaliczką w każdym kierunku. Zamawiający większą ilość otrzymują znaczną zniżkę. Dla dzieci we flaszkach po 1 złr. 80 c. (1775-6-10)

Skład w **Wiedniu** u p. **F. Neusteina,** aptek. I. Plankengasse Nr. 6.
„ „ „ „ **A. Bindera** „ I. Rudolfspłatz Nr. 5.
„ „ „ „ **L. Lippa** „ VII. Siebensterngasse 18.
„ „ **Peszcie** „ **J. v. Török** „
„ „ **Preszburgu** „ **J. Vavreczki** „
„ „ **Pradze** „ **J. Fürsta** „

Pierwsza nagroda złoty medal w Wittenbergu

Nagrodą odznaczone przez c. k. rząd wyłącznie uprzywilejowane wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącznie za dobre uznane.

Pierwsza nagroda srebrny medal w Wiedniu.

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

które z powodu niezrównanéj doskonałości jakoteż w uznaniu wybornéj własności i tanich cen złoty medal otrzymały.

Te ochrony przeciw przeciągom powietrza są wyrabiane z bawełny, obciągnięte lakierem, w białym, różowobrunatnym i dębowym kolorze według barwy pokostowanego okna. Przewyższają one wszystko dotychczas używane, gdyż każdy, choćby najmniejszy przeciąg powietrza zostaje ominiętym, a drzwi i okna może ktokolwiek według upodobania otworzyć. Przyrząd jest tak łatwym, że każdy sam może go zastosować.

Cena za biały kolor do okien 4 c. za łokieć, do drzwi 6 i 10 c. za łokieć; za różowobrunatny i dębowy kolor do okien 5 c., do drzwi 7 i 11 cnt. za łokieć. Na jedno okno średniéj wielkości wystarczy zakupić najwyżéj za 50 c.

Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywują się jaknajspieszniéj, a do każdéj przesyłki dołącza się drukowany opis użycia. (1634-9-10)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 21, c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu.

J. Popelarz,

c. k. nadworny dostawca ochron przeciw przeciągom powietrza.

Nadzwyczajna oszczędność w paliwie.

Papiery i dokumenta prywatne klienteli zmarłego *Aleksandra Siedleckiego* notaryusza, powierzyliśmy p. **Dr. Styczniowi**, adwokatowi w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 359, celem porozumienia się z właścicielami. (2112-3-3)

Wiktorya Siedlecka,
Adolf Siedlecki.

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO

pp. GRIMAULT et Cie APTEKARZY w PARYŻU

Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatéj zawierają balsam kopaiwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i bolesci żołądka. Jedynie **Kapsułki z rośliny Matico p. Grimault** nie sprawiają żadnéj z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiwę w stanie stałym, a nie płynnym w połączeniu z esencyą Matico. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewach, a nie w żołądku, i dlatego to kapsułki te działają **dziesięć razy** silniéj, niż wszelkie inne przeciw **rzeżączkom nawet chronicznym i zadawnionym.** (215-1-11)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schattera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Sokołowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo poleca niżéj podpisany przez wysoki rząd dozwolone i poręczone najnowsze wielkie

losowanie pieniężne

w *kwocie dwóch milionów 161.360 talarów*, których pierwsze ciągnienie wygranych urzędowo postanowione już

18 i 19 Grudnia r. b.

nastąpi. Główne wygrane są w danym razie *B. Mark. 250.000, 150.000, 100.000, 75.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000,* 2 po *20.000,* 3 po *15.000,* 5 po *12.000, 11.000,* 12 po *10.000,* 11 po *8.000,* 10 po *6.000,* 32 po *5.000,* 5 po *4.000,* 64 po *3.000,* 122 po *2.000,* 256 po *1.000,* 306 po *500 Mrk.* itd., *wogóle 36.000 wygranych*, które w 7 oddziałach stosownie do planu gry w ciągu kilku miesięcy z pewnością wyciagnione zostaną.

Za nadesłaniem kwoty w papierach bankowych austryackich przesyłam

całe oryginalne losy po złr. 3·50,
połowy oryg. losów po złr. 1·75,
ćwiartki oryg. losów po 90 c.

zapewniając najpunktualniéjszą obsługę.

Upraszam powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie przesłane natychmiast losy oryginalne zaopatrzone urzędową pieczęcią. Plan gry dołączonym zostanie do każdego zlecenia darmo — zaś wszelkie wygrane obok urzędowéj listy ciągnień przesłane będą natychmiast udział mającym osobom.

Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do firmy

Julius Herz,

Sprzedaż efektów rządowych

(2057-9-12) w **Hamburgu.** (6884)

Ostrzeżenie!!!

Od lat dwudziestu kilku w jednym i tymsamym lokalu przy ul. Grodzkiéj w Krakowie utrzymuję Cukiernię, przez co zjednawszy sobie opinię współobywateli, poczuwam się do obowiązku stanąć w obronie przeciw dostrzeżonym oznakom knowań odstręczających mi jużto terminatorów, jużto subiektów i pomocników. Opierając się na pewnych faktach, oświadczam, że takowe mogę jedynie przypisywać podżegaczom; i dlatego podaję do publicznéj wiadomości, że staraniem mojem będzie odsunąć wszelkie potwarze i środki, mające na celu od lat kilku wyrządzanie mi szkód, kłopotów, a głównie straty czasu. — Sumienie moje jest świadkiem, że z ludźmi mojemi obchodzę się tak, jak przystoi na obywatela i ojca familii; a zatem występuję z ostrzeżeniem niniejszem, że w razie nieustania podobnych potwarzy nie omieszkam położyć tamy przez dochodzenia na właściwéj drodze dla uzyskania zadosyćuczynienia.

Kraków dnia 5go Grudnia 1872 r.

(2122) **Antoni Masłowski.**

OGŁOSZENIE.

Komisya krajowa dla spraw chowu koni, mając jeszcze do dyspozycyi na zakupno ogierów kwotę 2.188 zł., zamierza **kupić dwa lub trzy ogiery** w celu użycia ich za stadniki krajowe, i wzywa niniejszem hodowców koni, którzy mają ogiery na sprzedaż, ażeby się w téj mierze zgłosili pisemnie do tejże komisyi, dołączając dokładny opis ogierów z oznaczeniem ich pochodzenia, a to najdaléj do **20 Grudnia** tego roku. (2087-1-3)

Z krajowéj komisyi do spraw chowu koni.

Lwów dnia 23 Listopada 1872 r.

Wyprzedaż dóbr.

Tanio do nabycia, pojedyńczo albo razem, w Galicyi, w bliskości kolei żelaznéj, przy cesarskim trakcie i rzece Dniestr.

Bliższéj wiadomości zasięgnąć można w Spasie w pełnomocnika W̄go *Konstantego Bilskiego*, 2 mile od dworca kolei żelaznéj Chyrów, pół mili od stacyi pocztowéj i telegraficznéj w Starem miejscie. Pośrednicy nie będą uwzględnieni. (2012-3-4)

Dobra	Lasy	suche dochody	orne pola, łąki i pastwiska
1. Niedzielna Dniestrowa	1692 mrg.	122 złr.	20 mrg.
2. Gwoździec Jaćmierz	282 „	1075 „	324 „
3. Łopuszanka	767 „	160 „	— „
4. Hołowecko	609 „	250 „	— „
5. Strzyłki	746 „	580 „	14 „
6. Wiciow	336 „	5) „	3 „
7. Bilicz	1005 „	370 „	8 „
8. Lenina wielka	838 „	700 „	160 „
9. Terszow	748 „	280 „	9 „
10. Wola Koblańska	550 „	210 „	17 „
11. Lenina mała	281 „	120 „	— „
12. Nanczółka	4·5 „	340 „	62 „
13. Tysowica	556 „	400 „	300 „

ZATWARDZENIE, Migreny, gorącz, iodbijanie się, Zaflegmieni Żółtaczka

REUMATYZMY, Astmy, Newralgije, Liszaje, żółć.

PILULES VEGETALES GOURMANDES PURGATIVES ET DÉPURATIVES CAUVIN 55 Bd. Sébastopol PARIS

DOZA POTRZEBNA DO PRZECZYSZCZENIA BIERZE SIĘ KŁADĄC SIĘ SPAĆ

DOZA POTRZEBNA DO UTRZYMANIA WOLNEGO STOLCA PRZY JEDZENIU

Przywracają i utrzymują ZDROWIE

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (1832-2?-24)

Białe zęby.

A. Maczuskiego, woda do zębów Odontaline, jest przez lekarzy zębów poleconą jako najlepszy środek do zachowania zębów, wzmocnienia dziąseł i usunięcia tak szkodliwego osadu na zębach. Flakon 1 złr. 20 cent.

A. Maczuskiego, pasta do zębów Odontine, polecona przez słynnych lekarzy, do utrzymania i czyszczenia zębów, jest najlepszym środkiem do wzmocnienia chwiejących się zębów. — Pudełko 1 złr.

A. Maczuskiego, proszek do zębów Odontine, czyści szybko i pewnie nawet najbrzydsze zęby bardzo biało nadaje dziąsłom i wargom kolor świeży, wzmacnia emalię zębów i odświeża bardzo przyjemnie usta. Pudełko 1 złr.

A. Maczuskiego, Savon de Thridace, wyborne mydło do gotowalni, posiadające nieocenioną własność oczyszczenia cery z wszelkich brudów i nadania młodocianéj twarzy. Sztuka 80 cent.

A. Maczuskiego, woda kolońska, najmocniejszego gatunku, dostatecznie znana z powodu swéj niezrównanéj woni; można ją polecić najlepiej jako najlepszy środek ożywczy do mycia i kąpania Flakon 1 złr.

A. Maczuskiego, Peau d' Espagne, najlepszy wyrób do delikatnego wonienia gotowalni salonowéj, sukien, papierów listowych i bielizny; zapach jest tak silny, że wymienione przedmioty pachną przez kilka miesięcy bardzo mile. Cena 1 złr. 50 c.

Do nabycia prawdziwe w **Składzie**

Parfumeryj Maczuskiego,

w Wiedniu, Kärtnerstrasse 26.

W Krakowie u Józefa Jahna i Wilhelma Fenza. (1710-11-32)

W KSIĘGARNI

J. K. Żupańskiego w Poznaniu,

wyszły i są do nabycia we wszystkich Księgarniach następujące dzieła:

Domejko. List do B. Z. o Filaretach i Filomatach. 10 sgr.
Kilka wspomnień z czasów rewolucyi z roku 1830 i 1831 przez Pułkownika Kamieńskiego. 20 sgr.
Orpiszewski Ludwik. Michał Zebrzydowski, dramat w 5 odsłonach. 20 sgr.
Korespondencya krajowa Stanisława Augusta, wyjęta z 24 woluminów korespondencyi tegoż króla, znajdujących się w bibliotece Księcia Czartoryskiego w Paryżu. 2 tal.
Korespondencya Joachima Lelewela z Karolem Sienkiewiczem. 1 tal.
Posiedzenia rady administracyjnéj w dniach 29 i 30 Listopada i 1, 2, 3 i 4 Grudnia 1830 r. 15 sgr. (1966-4-6)

W Poniedziałek d. 16 i we Środę d. 18 Grudnia b. r.

odbędą się

w Sali Hotelu Saskiego

dwa Koncerta,

wykonane przez

Augusta Wilhelmj, Olenę Falkmann i Jerzego Leiterta.

PROGRAM I. KONCERTU:

1. Sonata appassionata . . Beethovena.
2. Arya z Tankreda . . . Rossiniego.
3. Koncert . . . . . . Paganiniego.
4. a) Arabeska. . . . . Schumanna.
   b) Scherzo b. moll . . Chopina.
   c) Fantazya z Rigoletta Liszta.
5. Fantazya z Otella. . . Ernsta.
6. a) Pieśń szwedzka . . Lindblada.
   b) Ich grolle nicht . . Schumanna.
7. a) Nocturna op. 27 . . Chopina, wykona p. Wilhelmi.
   b) Pieśń wieczorna . . Bacha.
8. Sen nocy letniéj, fantazya Liszta.

PROGRAM II. KONCERTU:

1. Wedrowiec, fantazya . . Schuberta.
2. Arya z Italiana in Algieri Rossiniego.
3. Koncert . . . . . . Beethovena.
4. a) Nokturna. . . . . Chopina.
   b) Parafraza z Fausta . Liszta.
5. Marzenie (rêverie) . . Vieuxtemps.
6. a) Pieśń szwedzka . . Wrangla.
   b) Der arme Peter . . Schumanna.
   c) Pieśń . . . . . Moniuszki.
7. a) Nokturna op. 9. . . Chopina, wykona p. Wilhelmi.
   b) Pieśń wieczorna . . Schumanna.
8. Rapsodya węgierska . . Liszta.

Ceny miejsc: Krzesło w pierwszych rzędach 3 złr., krzesło w drugich rzędach 2 złr., galerya 1 złr. (2125-1-3)

Bilety są do nabycia w Księgarni *D. E. Friedleina*, a w dzień koncertu wieczorem przy kasie. Początek o godzinie 7½. Fortepian ze składu p. *Hollmanna.*

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u p. Józefa Trauczyńskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (1849-28-78)

---

5 Milionów
403.400 B. Mark

wyciągnięte zostanie w *założonem* i *poręczonem* przez *rząd*

wielkiem losowanin pieniężnem.

1sze ciągnienie 18 i 19 grudnia.

Loterya ta zawiera wygrane w danym razie *250.000 B. Mark*, następnie *150.000, 100.000, 75.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 2 po 20.000, 3 po 15.000, 5 po 12.000, 11.000, 12 po 10.000, 11 po 8.000, 10 po 6.000, 32 po 5.000, 5 po 4.000, 64 po 3.000, 122 po 2.000, 6 po 1.500, 3 po 1.200, 256 po 1.000, 306 po 500 B. Mark* itd.

Cały oryg. los kosztuje 3 złr. 50 c.
pół oryg. losu „ 1 „ 75 „
ćwierć oryg. losu „ — „ 87½

Zamiejscowe zlecenia przy załączeniu gotówki wykonywują się prędko i sumiennie *nawet w najodleglejsze strony;* każdy uczestnik otrzyma *los oryginalny* (nie promesę) herbem państwa zaopatrzony, tudzież *urzędową* listę wygr. *zaraz* po ciągnieniu. Wygrane sumy mogą być w *każdym* kantorze bank. podniesione. Prospekta rozsyłają się *darmo.* Zechce się zatem każdy udać *najspiesznićj wprost* do firmy:

LOUIS WOLF,

dom bankowy i wymiany w HAMBURGU.

Na zapłatę użyte być mogą wszelkie rodzaje monet, pieniędzy papierowych, marek pocztowych i weksli. (3146-3-4)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*